

ISSN 1509-7900



# W UNIEJOWIE

PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIEJOWA NR 96 CENA 5 ZŁ ZIMA 2023



## OD REDAKCJI

Przekazujemy Państwu ostatni tegoroczny numer kwartalnika z nadzieją, że po przedświątecznym zabieganiu nie braknie chwil na relaks i jego lekturę.

Na początek obszerna w nim rozmowa z gospodarzem naszej gminy burmistrzem Józefem Kaczmarkiem, który podsumowuje roczną pracę Samorządu i zdradza plany na przyszłość.

Przedstawiamy najstarszych druhów OSP jako bezcenne *szkatułki pamięci*, biorące udział w projekcie „UTW dla społeczności”. Dowiedziecie się, kto został kolejnym Honorowym Członkiem Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, kto został kolejnym komendantem Hufca ZHP.

Przypominamy historię zapomnianego już zespołu muzycznego ATUT, w którym wielu uniejowian zapoczątkowało swoje kariery muzyczne. Towarzyszyliśmy Seniorom, skupionym w Uniejowskim UTW, na różnych płaszczyznach ich aktywności. Prezentujemy również poezję jednej z Seniorek.

Na karty kwartalnika ponownie powrócił najślawniejszy podróżnik czasów saskich rodem z Uniejowa. Mamy też zapowiedź kroniki kryminalnej. Wielką zaletą każdego numeru jest to, że tworzymy go wspólnie. Obok relacji z ostatnich wydarzeń swoje miejsce mają jak zawsze wspomnienia, których autorami są sami Czytelnicy. Tak jest i tym razem. Zachęcamy do lektury.

*Wszystkiego Najlepszego w 2024 Roku!*

## NOWY ROK – 2024

*Nadszedł tak wyczekiwany  
Może zmieni coś na lepsze  
Może przyjdą jakieś zmiany  
I oczyści się powietrze*

*Ludzkość wirusa pokona  
Pokój na świecie nastanie  
I niech na calutkiej Ziemi  
Będzie jego panowanie*

*Niech w każdym sercu rozbłyśnie  
Nadzieja, miłość i pokój  
Niech zdrowie nam dopisuje  
W tym 2024 Nowym Roku*

*Janina Jakoniuk*



*Drodzy Czytelnicy!*

*Niech każdy dzień Nowego Roku przynosi Wam poczucie bycia szczęśliwym, daje zdrowie, radość ze zdarzeń wielkich i małych. Niech nie braknie Wam wiary w to, że uda się zrealizować plany życiowe, jeśli tylko bardzo tego chcemy.*

*Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa*

**W Uniejowie** Pismo Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa Numer 96 (XII 2023)

Wydawca: **Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa**

Redakcja: Małgorzata Charuba, Urszula Urbaniak, Alicja Własny, Małgorzata Wojtasiak, Andrzej Zwoliński

Współpraca: st. sierż. Alicja Bartczak, Grzegorz Borecki, Grzegorz Janiak, Jerzy Kaszyński, Michał Kubacki, Joanna Pawlak, Paweł Sowa, Joanna Wicherkiewicz, Dominik Wilmański

Skład i opracowanie graficzne: Dobrosław Wierzbowski; Druk: tel. 602 264 973

Adres redakcji: 99-210 Uniejów, ul. Szkolna 2, tel. 602 130 270, urszula.urbaniak@wp.pl

Okładka: Późnoklasykystyczny dworek Hoffmeijstrów w Uniejowie z 1845 roku. Obecnie siedziba Miejsko-Gminnego OK (fot. Elżbieta Bartnik)

Numer wydany dzięki pomocy finansowej Gminy Uniejów, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Uniejowie i Grażynie Miotk.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach.



**Drogi Czytelniku!** By kolejne numery kwartalnika „W Uniejowie” ukazywały się systematycznie, wspomóż nas swoją wiedzą, informacjami, umiejętnościami, a jeśli możesz, również dowolną wpłatą na nasze konto: 34 9263 0000 2009 1734 2002 0001 z dopiskiem „Gazeta”

Tężnia jodowa z pijalnią leczniczej wody geotermalnej, Interaktywny Punkt Turystyki Geotermalnej, „Strefa Odkrywania, Wyobraźni, Aktywności SOWA”, farma fotowoltaiczna – to tylko niektóre z inwestycji jakie powstają w gminie Uniejów. Kolejne już wkrótce. O tym co udało się zrealizować w roku bieżącym, i planach na rok następny mówi burmistrz Uniejowa Józef Kaczmarek.

**Panie burmistrzu, kończy się rok 2023. To dobry czas, aby dokonać jego podsumowania. Jaki to był rok dla gminy Uniejów i w jakim zakresie udało się zrealizować planowane wcześniej zamierzenia?**

Mijający rok, z różnych względów, nie należał do łatwych. Od blisko dwóch lat boleśnie odczuwamy skutki rosyjskiej agresji na Ukrainę, do tego należy dodać wzrost kosztów ponoszonych przez samorząd z tytułu usług świadczonych mieszkańcom czy prowadzonych inwestycji oraz niekorzystne zmiany w systemie dochodów gmin (obniżenie wpływów z podatku PIT po wprowadzeniu przez rząd tzw. Polskiego Ładu). Mimo tych wszystkich przeszkód staraliśmy się szukać rozwiązań, które pozwolą kontynuować i doprowadzić do końca prowadzone inwestycje. Mam na myśli Centrum w Spycimierzu i budowę Miejskiego Przedszkola Integracyjnego, które obecnie są wyposażane w meble oraz sprzęt multimedialny.

Wśród nowych inwestycji warto wymienić budowę tężni jodowej z pijalnią leczniczej wody geotermalnej, na którą pozyskaliśmy ponad 17 mln zł ze środków zewnętrznych. Nowy obiekt będzie się wyróżniał w skali kraju całoroczną dostępnością dla odwiedzających oraz bogatą zawartością jodu, którego stężenie w uniejowskiej solance jest wyższe niż w Bałtyku. Prace na terenie przy Zagrodzie Młynarskiej, znajdującym się w obszarze ochrony uzdrowskiej, zbliżają się już ku końcowi.

W wysokim stopniu zaawansowania jest również budowa Interaktywnego Punktu Turystyki Geotermalnej przy zejściu z kładki. Realizacja projektu, na który gmina pozyskała 4 mln zł z unijnych środków, stanowi poszerzenie dotychczasowej oferty uzdrowiska termalnego. W dwukondygnacyjnym obiekcie przewidzieliśmy recepcję z informacją turystyczną, sale interaktywne i konferencyjną oraz kącik dla dzieci.

Mam nadzieję, że zainteresowaniem nie tylko dzieci, ale i dorosłych będzie cieszyć się „Strefa Odkrywania, Wyobraźni, Aktywności SOWA”, realizowana w Uniejowie we współpracy z Centrum Nauki Kopernik. Interaktywne eksponaty na wystawie oraz w majsteralni pomogą przekazywać wiedzę na temat osiągnięć nowoczesnej nauki i techniki, a być może nawet zachęcać młodzież do uprawiania nauki w przyszłości.

Dzięki dofinansowaniu z budżetu województwa łódzkiego, w ramach programu „Infrastruktura sportowa na plus”, ofertę sportowo – rekreacyjną terenów leżących wzdłuż brzegu rzeki Warty wzbogaciły 4 w pełni wyposażone boiska do gry w siatkówkę, na których latem zorganizowaliśmy już pierwsze turniejowe rozgrywki. Z tych samych środ-



Józef Kaczmarek – burmistrz Uniejowa  
(fot. UM w Uniejowie)



Miejskie Przedszkole Integracyjne (fot. UM w Uniejowie)

ków jesienią br. sfinansowaliśmy remont sali gimnastycznej w szkole podstawowej w Uniejowie. Wymieniono przeciekający dach, drzwi wejściowe, oświetlenie, wyrównano i pomalowano ściany. W nowo wewnątrz już skorzystały 6-latki z przedszkola publicznego, wystawiając w nim przepiękne jasełka.

Wykonawca zakończył właśnie prace przy budowie ścieżki pieszo - rowerowej między Uniejowem i Spycimierzem. W Brzezinach trwa realizacja farmy fotowoltaicznej z podłączeniem bezpośrednio do miejskiej sieci energetycznej w celu zasilenia obiektów użyteczności publicznej. Również na terenie 200 gospodarstw, u mieszkańców gminy montowane są instalacje fotowoltaiczne. Wydłużające się procedury bardzo opóźniły rozpoczęcie inwestycji, przez co blisko połowa z 400 początkowo zapisanych uczestników zrezygnowała, niemniej ci którzy wytrwale doczekali końca, wkrótce będą mieli dostawy energii jeszcze na starych warunkach.

W pięciu miejscowościach, dzięki środkom pozyskanym z programu „Sołectwo na plus” zakończono już realizację tzw. małych projektów, w ramach których: zakupiono 2 klimatyzatory z funkcją ogrzewania do strażnicy OSP w Felicjanowie, w Wilamowie i Ostrowsku zmodernizowano zaplecze kuchenne świetlic wiejskich i wyposażono je w sprzęt AGD, w Lekaszynie utwardzono kostką teren przy altanie, a Wielenin kupił wielkopowierzchniowy namiot na imprezy plenerowe.

Straż w Felicjanowie, własnym nakładem pracy i częściowo wsparta środkami z budżetu gminy, nadal konsekwentnie remontuje i powiększa swoją siedzibę. Nowa część powiększy budynek o 60 m<sup>2</sup>, a zaplanowany nad nią strych będzie można w przyszłości zagospodarować. Również drухowie ochotnicy z Roźniatowa wzięli sprawę w swoje ręce – wymienili na strażnicy dach. W tejże samej miejscowości, dzięki wspólnej inicjatywie p. sołtysa Wiesława Pawłowskiego oraz p. radnego Romana Dudkowskiego, z myślą o dzieciach dojeżdżających do szkół podstawowych i przedszkola, ustawiono nową wiatę przystankową. Pozostając w temacie strażnic, budynki w Woli Przedmiejskiej, Orzeszkowie i Skotnikach, które przeszły wcześniej kompleksową termomodernizację, czekają na wyposażenie wnętrz, na co gmina ogłosiła przetarg. W październiku, na terenie gminy utworzono 2 dodatkowe lokale wyborcze – w tym celu zostały dostosowane remizy OSP w Człopach i wspomnianym już Ostrowsku.

Mówiąc o inwestycjach, chciałbym wymienić kilka, których uprawdzenie nie realizował samorząd, ale są bardzo ważne w kontekście naszej społeczności. Największy pracodawca w gminie, zatrudniający ponad 1300 osób K-Flex, oddał latem do użytku magazyn wysokiego składowania o pow. 33000 m<sup>2</sup>. Europejskie Centrum Dystrybucji w Wieleninie – Kol.



Centrum Bożego Ciała w Spycimierzu (fot. UM w Uniejowie)



Tężnia w budowie (fot. UM w Uniejowie)



Punkt Turystyki Geotermalnej – wizualizacja (arch. UM w Uniejowie)

to już szósty obiekt w tej lokalizacji, a w planach zarząd firmy ma już kolejne przedsięwzięcie.

Ks. Proboszcz Parafii Uniejów kontynuuje inwestycję w Kolegiacie, niedawno zakończył się kolejny etap prac konserwatorskich malowideł ściennych oraz ołtarza bocznego. Gratuluję ks. Infułatowi pozyskania 800 tys. zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i miliona złotych z Polskiego Ładu, z którego po 200 tys. zł trafi także do parafii w Wilamowie oraz Spycimierz (Wielenin nie mógł skorzystać z dotacji, ponieważ nie posiada zabytku).

W mijającym roku zorganizowaliśmy z pomocą partnerów, kół i stowarzyszeń wiele imprez kulturalnych, sportowych, branżowych oraz spotkań integracyjnych na terenie gminy, o czym też należy wspomnieć. Spośród wydarzeń cyklicznych: Forum Inteligentnego Rozwoju wraz z pierwszą edycją Forum Dwujęzyczności, finał cyklu Samsung River Triathlon Series, Earth Festival z koncertem Gwiazdy dla czystej Polski, transmitowanym na żywo w Polsce, a także dziesiąta jubileuszowa edycja Uniejowskiego Festiwalu Smaków, na który do składu jurorskiego zaprosiliśmy p. Ewę Wachowicz. Sam festiwal doceniła Kapituła Konkursu POT, przyznając mu nagrodę za „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Łódzkiego 2023”.

Owoce współpracy gminy z służbami mundurowymi były tego lata: Policyjny Dzień Dziecka, Mundial o Puchar Komendanta oraz pikniki wojskowe. Po raz kolejny odbyła się impreza historyczna Misja Przygoda, natomiast po raz pierwszy – w Uniejowie oraz generalnie w kraju – razem z partnerami z miasta Grindavik oraz Ambasadą, zorganizowaliśmy Dzień Islandzki. Latem na Międzynarodowej Misji Gospodarczej gościliśmy delegację miast partnerskich, a z kolei nasza 40-osobowa grupa, obejmująca członków Orkiestry OSP Spycimierz i stowarzyszenia, uczestniczyła w Festiwalu Muzyki Ludowej w fińskim Kaustinen. Z wydarzeń wieńczących rok nie można pominąć VII Seminarium Spycimierskiego oraz grudniowego Koncertu Uniejowskiej Grupy Wokalnej z udziałem aktora Zbigniewa Zamachowskiego i byłej wokalistki zespołu „Ich Troje” Justyny Majkowskiej.

### **Co dla Pana jako burmistrza było największym sukcesem w mijającym roku?**

Każda inwestycja, niezależnie od jej skali jest tak samo ważna. Każda czy to prouzdrowiskowa czy prospołeczna ma swój wkład w otaczającą nas rzeczywistość i coś do niej wnosi. Realizując daną inwestycję staram się patrzeć na nią w perspektywie dłużej – zadaję sobie pytania czy jest dopasowana do profilu naszej działalności, czy wykazuje potencjał rozwojowy. Niemniej ostateczną ocenę pozostawiam mieszkańcom. Za sukces bez wątplenia można uznać fakt, że mimo wielu trudności, rozpoczęte inwestycje powoli dobiegają końca. Wierzę, że będą dobrze służyły naszej społeczności i gościom.

### **Mieszkańcy Gminy Uniejów zdążyli się już przyzwyczaić do tego, że każdy mijający rok przynosi nowe inwestycje i ciekawe wydarzenia. Czy rok 2024 będzie pod tym względem podobny?**

Chcemy, aby gmina pozostała aktywna inwestycyjnie, nawet jeśli sytuacja ekonomiczna jest trudna. Dysponujemy ograniczonymi środkami, więc staramy się o kolejne wsparcie unijne i z programów rządowych. Czas pokaże, na ile uda nam się zrealizować nasze zamierzenia.

W chwili obecnej wiadomo, że będziemy remontować siedzibę M-GOK-u. Na ten cel pozyskaliśmy milion złotych z Fundacji Most The Most oraz dwa miliony z Polskie-

go Ładu. Jesteśmy po otwarciu przetargu, w którym wpłynęło łącznie 9 ofert od wykonawców. Dopiero na początku roku będzie wiadomo czy to drugie podejście przyniesie rozstrzygnięcie. Niemniej, modernizacja dojdzie do skutku, a po jej realizacji budynek jeszcze szerzej otworzy się dla lokalnej społeczności. Planujemy także remont szkoły podstawowej w Uniejowie, którego koszt szacujemy na kwotę 4 mln zł.

Jeśli uda się pozyskać środki, chcemy rozbudować korty tenisowe za stadionem, przeprowadzić częściowo remont Zamku oraz poczynić prace kosmetyczne w Rynku Miejskim. Planów nie brakuje, gmina jest przygotowana na duże inwestycje, jako że posiada wiele terenów uzbromionych, ale wszystko zależy od tego, czy uda się pozyskać środki zewnętrzne oraz inwestorów.

Trzeba jednak pamiętać, że efekty wyższej inflacyjnej, rosnące koszty mediów, usług oraz materiałów budowlanych mają swoje odzwierciedlenie w procedurach przetargowych, w stawkach proponowanych przez wykonawców. Dużo więcej niż w poprzednich latach płacimy także za prąd i ogrzewanie budynków, co również wpływa na ogólny koszt inwestycji. Zdarza się, że dopiero co wykonany kosztorys po krótkim czasie staje się nieaktualny. Chciałbym, żeby powiało większym optymizmem, ale takie są realia, które dotyczą gminę Uniejów, a właściwie wszystkie samorządy w Polsce. Środków na to, na co mieszkańcy liczą zawsze najbardziej, czyli inwestycje, jest mniej, ale robimy i będziemy robić, co w naszej mocy.

### **Jakie motto będzie przyświecać panu w Nowym Roku i jakie życzenia chciałby pan skierować do mieszkańców gminy Uniejów.**

Święta Bożego Narodzenia to piękny czas nadziei i radości, a kończący się rok stwarza okazję do wyrażenia wdzięczności wobec osób oraz instytucji, które wspierają naszą gminę. W związku z tym, chciałbym serdecznie podziękować Parlamentarzystom; Panu Marszałkowi Grzegorzowi Schreiberowi wraz z Zarządem Województwa Łódzkiego; stowarzyszeniom, w tym Towarzystwu Przyjaciół Uniejowa i Aktywnym; organizacjom sportowym, m.in. Mażoretkom, Uniejowskiej Akademii Futbolu, Ewie Pajor, Marcinowi Tyburze. Dziękuję również: Strażom oraz Parafianom za wszelkie wsparcie przy organizacji obchodów uroczystości Bożego Ciała w Spycimierzu; Paniom z KGW, które zawsze chętnie wystawiają się podczas imprez z domowymi pysznościami; oraz Mieszkańcom za inicjatywę przy imprezach, które powoli znajdują swoje miejsce w gminnym kalendarzu wydarzeń cyklicznych. Składam podziękowania także na ręce Zarządu Powiatu Poddębickiego za działania w zakresie infrastruktury drogowej. Nawet jeśli obecnie odczuwamy trudnienia w związku z prowadzonymi pracami, podejmowane przez powiat inwestycje docelowo mają poprawić komfort życia mieszkańców.

*Na zbliżające się Święta pragnę Państwu złożyć życzenia przeżywania Bożego Narodzenia w zdrowiu, spokoju i ciepłej rodzinnej atmosferze. Nowy Rok 2024 niech będzie czasem pokoju i przyniesie Państwu tę odrobinę szczęścia, która sprawi, że wszystkie podjęte działania zakończą się sukcesem. Oby szczęście i pomyślność nigdy Państwa nie opuściły, a rzeczywistość stała się piękniejsza od marzeń.*

*Dziękuję za rozmowę  
Andrzej Zwoliński*

## Konferencja łódzkie pełne tradycji

W piątek 15 grudnia na zamku w Uniejowie odbyła się konferencja pn. „Łódzkie pełne tradycji”. Podczas wydarzenia dyskutowano o tradycjach i zwyczajach województwa łódzkiego oraz o nowym programie dotacyjnym Urzędu Marszałkowskiego.

Miejsce wydarzenia nie było przypadkowe, gdyż zaledwie 2 km od Uzdrawiska Termalnego leży Spycimierz, znany z tradycji układania kwiatnych dywanów na procesję Bożego Ciała. Sam uczestniczę w tym wydarzeniu od lat. Dziesiątki gatunków kwiatów, miliony płatków tworzą przepiękny dywan na uliczkach, do tego niesamowita atmosfera i wielkie zaangażowanie lokalnej społeczności – to zrobiło na mnie ogromne wrażenie, zresztą nie tylko na mnie, bo procesja przyciąga tysiące turystów – mówił marszałek.

Boże Ciało w Spycimierzu w 2021 roku zostało wpisane na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. To trzecia tradycja z Polski, a pierwsza w województwie łódzkim, która została umieszczona na tej prestiżowej liście.

Kiedy przeglądałem zarówno tę listę, jak i krajową listę niematerialnego dziedzictwa, byłem zdziwiony, że jest na niej tak mało podmiotów z Łódzkiego. Bo to zaledwie 3 pozycje: procesje w Łowiczu i Spycimierzu oraz tradycje rzeźbiarskie z Kutna. Razem z panem burmistrzem zaczęliśmy się zastanawiać, jak to zmienić, co możemy zrobić, jak zaktywizować społeczność lokalną, naszych mieszkańców do działania – mówił Grzegorz Schreiber. – Ta konferencja jest pierwszym krokiem w tym kierunku, chcemy pobudzić do działania, by łódzkie mocniej zaznaczyło swoje tradycje, a co za tym idzie również naszą obecność na listach dziedzictwa kulturowego.

Marszałek zapowiedział także uruchomienie nowego programu dotacyjnego przygotowanego przez Departament Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, na który przeznaczone ma być pół miliona złotych na wspieranie działań zmierzających do utrwalania i popularyzowania tradycji w województwie łódzkim.



Grzegorz Schreiber - Marszałek Województwa Łódzkiego (fot. Piotr Wajman)

Konferencja była przestrzenią do zaprezentowania bogactwa niematerialnego dziedzictwa województwa łódzkiego. Zaprezentowali się m.in. przedstawiciele sztuk widowiskowych. Przedstawiono tradycje kulturowe regionu opoczyńskiego, święto palanta z Grabowa i wesele łowickie. Nie zabrakło także panelu związanego z umiejętnościami rzemieślniczymi regionu, podczas którego mowa była o wycinankach łowickich, hafcie sieradzkim, tradycjach rzeźbiarskich z Kutna oraz plecionkarstwie.

Ostatnim punktem, który znalazł się w programie konferencji były zwyczaje i obrzędy świąteczne, które znane są w województwie łódzkim. Oczywiście nie mogło tutaj zabraknąć procesji Bożego Ciała w Łowiczu oraz rodzimej chłuby regionu, czyli kwiatnych dywanów w Spycimierzu.

Ekspertcy mówili również o krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz sposobach jak uzyskać wpis na tę listę UNESCO, na której od dwóch lat znajduje się spycimierska tradycja.

Patronat nad konferencją objęli – burmistrz Uniejowa Józef Kaczmarek oraz marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber, a wśród gości byli m.in. poseł Piotr Polak, Dorota Więckowska – radna Sejmiku województwa łódzkiego, Małgorzata Komajda – starosta poddębicki oraz Mirosław Madajski zastępca burmistrza Uniejowa.

*Fragmety relacji z konferencji - [www.uniejow.pl](http://www.uniejow.pl)*

## Ostatnie wyróżnienia dla Gminy Uniejów



*„Bo wolność – to jest tyle, ilu nas poległo  
I wolność – to jest tyle, ilu nas żyje.”*

Idea wolności była myślą przewodnią uroczystego koncertu z okazji 105. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Koncert odbył się w dniu 10 listopada 2023 roku w Szkole Podstawowej w Uniejowie. Uczniowie klasy VII A przedstawili tragedię rozbiorów i bohaterską walkę w powstaniach narodowych. Nad tymi wydarzeniami nosiły się ubrane na czarno postacie trzech zaborców. Odgrywane scenki, wygrywane na trąbce oraz pięknie wyśpiewane melodie piosenek wojskowych i patriotycznych uczyły, że miłość do ojczyzny to nie slogan, ale obowiązek. To dar, który należy pielęgnować i przekazywać następnym pokoleniom. Przypomniano również prorocze przesłanie Józefa Piłsudskiego: „Historię swą piszcie sami// Bo inaczej napiszą ją za was inni – i źle.”

W koncercie wystąpił także zespół harcerek-gitarzystek. Wielkie brawa otrzymały uczennice z klasy VII a i VII c, które zaprezentowały taniec z biało-czerwonymi wstążkami. Uroczystość przygotowały panie: Renata Białek, Magdalena Derlacz, Agnieszka Krzesłowska i Joanna Pawlak. Patriotyczną dekorację z hasłem WOLNOŚĆ przygotowała pani Elżbieta Bartnik.



Jedna ze scenek mówiąca o drodze Polski do Niepodległości (fot. arch. SP w Uniejowie)

**Gminne obchody Święta Niepodległości w dniu 11 listopada** br. zainaugurowała uroczysta Msza Święta w uniejowskiej kolegiacie, którą sprawował ksiądz infułat Andrzej Ziemięski. W czasie homilii podkreślił, że patriotyzm to nie tylko walka zbrojna w obronie wolności, ale przede wszystkim codzienna praca na gruncie zawodowym i w rodzinie. Przypomniał kultywowanie i przekazywanie ducha polskości przez rodziny polskich zesłańców mieszkające nad Bajkałem i na Syberii. Ksiądz Infułat zwrócił też uwagę na słowo „Ojczyzna”, które oznacza nie tylko ziemię, terytorium, obszar określony granicami, ale przede wszystkim bogactwo ducha.

Po Mszy Świętej, przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych, delegacje, poczty sztandarowe, drużyny harcerskie i zuchowe, orkiestra oraz zgromadzeni mieszkańcy gminy Uniejów udali się na rynek. Uroczystość rozpoczęło odśpiewanie Hymnu Narodowego i zapalenie znicza przy pomniku Ofiar II Wojny Światowej.

Poniższe przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Miasta i Gminy Tomasz Wójcik.

## **Drodzy Uniejowianie – mieszkańcy miasta i gminy, szanowni goście Uzdrowiska Termalnego Uniejów,**

*Od lat spotykamy się w sercu naszego miasta, na historycznym Rynku, by cieszyć się z niepodległości Ojczyzny i oddać cześć bohaterom walk o wolność Polski. Te wspólne świąteczne spotkania mają głęboki sens. Wracamy myślami do wydarzeń z historii, bo stanowią one fundament naszej tożsamości narodowej. Nie da się budować przyszłości bez odwołania do przeszłości, tak jak nie da się zbudować solidnego domu bez porządnego fundamentu. Dom budowany na piasku runie, ten wsparty fundamentem będzie stał bezpiecznie.*

*Historia uczy nas, że niepodległość jest podstawą pomyślnego bytu. Niepodległość to prawo do decydowania o sobie i swojej przyszłości. Niepodległość to rozwój, to marzenia i plany, które można urzeczywistnić.*

*Nie możemy jednak patrzeć tylko wstecz. Wtedy pogrążymy się w żałobie za tym, co minione. Powinniśmy, wręcz musimy patrzeć w przyszłość. Ci, którzy przed ponad wiekiem dali nam wolność, żołnierze, politycy, artyści, rzemieślnicy, robotnicy i chłopcy, nauczyciele i urzędnicy, słowem: wszyscy wspaniali Polacy nie myśleli tylko o sobie, oni myśleli o nas. O swoich potomkach. Byli zwykłymi ludźmi, nie myśleli o nich jak o nieskazitelnych, kryształowych bohaterach. Podejmowali decyzje, czasem oznaczające błędy, mieli chwile słabości i zawahania. Ale okazali się zwycięzcami. I takich miejmy ich przed oczami. Pamiętajmy o historii także i po to, by wykorzystywać ich doświadczenia, nie powielając błędów, za to ucząc się sukcesów.*

*Rzeczywistość stawia wymagania. Nasi przodkowie sprzed stu czy dwustu lat musieli walczyć o prawo bycia Polakami, o zachowanie języka, o wolność, prawo do samostanowienia. My dziś mamy szczęście, dzięki nim, żyć w wolnym kraju. Ale i przed nami stoją wyzwania. Naszym zadaniem jest budowa silnej, spokojnej i zamożnej gminy Uniejów. Silnej znaczy mocnej gospodarczo, z licznymi miejscowymi firmami, dającymi pracę i przynoszącymi dochód, spokojnej oznacza zgodnej, mimo różnic patrzącej we wspólnym kierunku i dążącej do wspólnego celu, a zamożnej bogactwem mieszkańców.*

*Jestem przekonany, że my wszyscy, mieszkańcy miasta i gminy Uniejów, od Lekszyna do Łęgu Balińskiego, od Wieścic do Pęgowa, możemy z satysfakcją myśleć o tym, jak wykorzystujemy daną nam wolność. Z dumą możemy powiedzieć: jesteśmy stąd. Wiele już zrobiliśmy, wiele jeszcze przed nami. Ale z pewnością nie zmarnowaliśmy, nie marnujemy i nie będziemy marnować szansy, jaką dała nam niepodległa Ojczyzna. Budujemy solidną przyszłość opartą o mocny fundament historii ojczystej i miejscowej. Ale co również ważne – jesteśmy wspólnotą.*

*Dzisiejsze święto to czas wielkiej radości. Świętujemy narodziny wolnej i pięknej Niepodległej. Po powrocie do domu uczcijmy tę wspaniałą rocznicę toastem. Nie ważne, winem czy sokiem i zakrzyknijmy wspólnie: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Niech żyje Polska.*

W imieniu Marszałka Województwa Łódzkiego głos zabrała radna Sejmiku Dorota Więckowska, która wskazała na patriotyczny i narodowy charakter obchodzonego Święta. Następnie delegacje władz, Parafii, organizacji politycznych i społecznych i Straży Pożarnych złożyli wiązanki kwiatów. W tym roku, swoją obecnością, uświetnili naszą uroczystość przedstawiciele Związku Piłsudczyków Okręgu Łódzko-Sieradzkiego w szarych mundurach z 1918 roku.



Delegacja Związku Piłsudczyków Okręgu Łódzkiego Sieradzkiego (fot. Michał Kubacki)



Fragment pokazu tanecznego w wykonaniu uczennic SP w Uniejowie (fot. Michał Kubacki)



Do wspólnego poloneza zaprosił zespół tańca dawnego „Dworzanie”. W pierwszej parze z lewej opiekunka zespołu - Elżbieta Bartnik (fot. Michał Kubacki)



W rolę pocztowców rozdających okolicznościowe numery „Kurieria Polskiego” wcielił się Jędrzej Kałużny z żoną Angeliką (fot. Michał Kubacki)

W części artystycznej usłyszeliśmy pieśń „Ojczyzna ma” w wykonaniu ucznia klasy VIII a ze SP w Uniejowie – Kacpra Pizulskiego. Orkiestra OSP-ZHP Uniejów przypomniała wiązankę popularnych melodii żołnierskich. Następnie uczennice z uniejowskiej szkoły zaprezentowały taniec ze wstążkami, a zespół tańca dawnego „Dworzanie” poprowadził i zaprosił uczestników spotkania do wspólnego poloneza. Na zakończenie uroczystości dr Jędrzej Kałużny z żoną, w historycznych strojach pracowników poczty, rozdawali okolicznościowe egzemplarze „Kurieria Polskiego”.

**Joanna Pawlak**

## 11 LISTOPADA 1918 W UNIEJOWIE I OKOLICY

W dniu 10 listopada 1918 r. członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej z Uniejowa otrzymali rozkaz organizacji i rozpoczęcia działań zbrojnych. Już znacznie wcześniej jednak, Pluton POW przygotowywał się i przeprowadzał ćwiczenia w okolicznych lasach. W dniu 11 listopada wspomniany oddział, liczący około 50 osób przystąpił do działań. Opanowano zamek, usuwając z niego niemiecką załogę. W swoich działaniach oddział POW wspierany był przez miejscowych harcerzy. Następnie zdobyto skład uniejowskiej Straży Obywatelskiej, obejmującej zasięgiem pięć okolicznych gmin. Nowo wybranym komendantem wybrany został Janusz Skrzyński z Kościelnicy. W tym czasie zorganizowano również nowy oddział Straży Obywatelskiej, który funkcjonował do 2 grudnia. Oprócz wspomnianych sił stawiły się także oddziały konne. Po latach uniejowianie z dumą wspominali wydarzenia z listopada 1918 r., jak donosiła w 1919 r. lokalna „Gazeta Powiatowa”. Wydarzenia sprzed roku określano terminami takimi jak „Piękna karta historii 1916-1918” czy „Przejmowanie władzy w 1918 r.”

*Przedruk z okolicznościowego egzemplarza „Kurieria Polskiego” rozdawanego w dniu 11 listopada 2023 r.*



# Wojenne losy Jana Walczyka z Biernacie

Nasz dziadek Jan Walczyk urodził się 24 czerwca 1913 r. w Biernacie. Zasadniczą służbę wojskową odbył w wojskach Korpusu Ochrony Pogranicza, strzegąc wschodnich granic Polski. Zwolniony do rezerwy w 1938 r. powraca w rodzinne strony. Niestety nie na długo - 1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa.



Jan Walczyk (z lewej) na posterunku granicznym KOP (zb. Pawła Sowu)

Zostaje ponownie powołany do czynnej służby w stopniu strzelca w macierzystej jednostce na wschodnich rubieżach kraju. Wraz z nim zmobilizowany zostaje jeden z braci, który dołącza w szeregi innej jednostki. 17 września następuje agresja Związku Radzieckiego na Polskę. Po dwóch dniach ciężkich walk dziadek zostaje wzięty do niewoli w miejscowości Monasterczyska (powiat buczacki, woj. tarnopolskie). Pociągi z polskimi jeńcami ruszają w głąb radzieckiego kraju, docelowe miejsce - Smoleńsk.

Po przybyciu na miejsce rozpoczyna się selekcja jeńców polegająca na kontroli dłoni. Jako człowiekowi pracującemu na roli, ze spracowanymi rękoma udaje się trafić do obozu podoficerów i żołnierzy szeregowych. Niestety nie wszyscy mają tyle szczęścia, dłonie delikatne wskazują na oficerów. Wyższy rangą oficer, by się ratować, proponuje dziadkowi w zamian za cenny podarunek zamianę munduru. Na nic to się jednak zdaje, gdyż los jego jest i tak przesądzony.

Jednym z obowiązków dziadka w czasie pobytu w Smoleńsku było kopanie dołów-mogił oraz grzebanie w nich zabitych i zmarłych żołnierzy. W obozie smoleńskim przebywał 2 miesiące - do 10 listopada 1939 r. W tym czasie nastąpiła wymiana jeńców. Część polskich żołnierzy szeregowych przejmują wojska niemieckie. W gronie „szczęśliwców” znalazł się też i dziadek.

Zaczęła się kolejna podróż, tym razem w stronę Austrii. W dniu 13 listopada 1939 r. pociąg dotarł do obozu jeńców wojennych w miejscowości Kaisersteinbruch (płd.-wsch. od Wiednia). Za odmowę zrzeknięcia się munduru Jan trafił do ciężkiego obozu pracy w kamieniołomach (Lager 17a nr więzienia: 39418).

Praca jeńców była tu bardzo ciężka, wymagająca dużo siły. Drażono tunele w skałach jak i fundamenty pod system rakiet V-2. Wiele osób umarło, nie wytrzymało trudnych warunków obozowych. Potęgowały się choroby i głód, który dokuczał wszystkim. Czasami za jedyne pożywienie musiały wystarczyć nasiona warzyw (sadzone potajemnie) surowa brukiew oraz szczaw zerwany na pobliskich łąkach.

W dniu 18 stycznia 1941 roku Jan Walczyk został przeniesio-

<b>WALCZYK</b>		<b>39418</b>	
Name (in Druckschrift, mindestens 14 mm große Buchstaben)		Debrunummer (mindestens 14 mm große Ziffern)	
3) r. der Feuertafel u. Tauglichkeit auf Grund umfänglicher Diagnose		4) Dienstzeit: _____ Dienstgrad: <i>Küfz</i>	
		Truppenf. <b>J. Komp. Krgl. Bau- u. Arb.-Batt. 42</b>	
		Standort: <b>Mannheim</b> Wehrkreis: <i>41</i>	
5) Tauglichkeit auf Grund d. Musterung ohne Kenntnis obiger Diagnose:		6) Vorname: <i>Jan</i> Geburtsort: <i>Biernacie</i>	
		Geburtsdatum: <i>24.6.13</i>	
		Wohnung: <i>Kiki, Kaisersteinbruch</i>	
		Beruf: <i>Landwirt</i> Wehrbezirks-No.: _____	
Raum für Ordnungszeichen		Besteht/befand Lungenerkrankung? Heißfäße? Wann?	
		Welche Enderkrankungsfarbe hat Sie betreten? Wann zuletzt?	
Dr. u. Unterscheidende Nr. nur dieses Diskummandats Feld Nr. 5 aus			

Personalkarte I: Personelle Angaben																								
Kriegsgefangenen-Stammlager: <b>Kaisersteinbruch</b>																				13. NOV. 1939				
Name: <i>Walczyk Jan</i>																				Staatangehörigkeit: <i>Pole</i>				
Geburtsdatum und -ort: <i>24.6.1913, Biernacie</i>																				Dienstgrad: <i>Schütze</i>				
Religion: <i>R. kath.</i>																				Truppenteil: <i>J. R. 60</i>				
Matrikel-Nr. (Stammrolle bei Heimatort): _____																				Stilberuf: <i>Landwirt</i>				
Name des Vaters: <i>Soszejana</i>																				Matrikel-Nr. (Stammrolle bei Heimatort): _____				
Familienname der Mutter: <i>Musiala</i>																				Gefangenennummer (mit dem Datum): <i>18.9.39 Kaisersteinbruch</i>				
Bild																				Weitere Personalfreizeichnung				
Größe: <i>1,70</i>																				Blutgruppe: <i>blond</i>				
Zusätzliche Angaben: _____																				Besondere Bemerkungen: _____				
Zusätzliche Angaben: _____																				Name und Vorname der zu beauftragenden Person in der Heimat: <i>Josefa Walczyk in Kiki Kreis Duxerl, Prov. Teschen</i>				

Zdjęcia górne i zdjęcie dolne to dokumenty z obozowej karty rejestracyjnej Jana Walczyka (zb. Pawła Sowu)



ny do 3 kompanii 42 batalionu prac budowlanych dla jeńców wojennych w Mannheim. Jako osoba znająca się na pracach polowych był często oddelegowywany do prac w pobliskim niemieckim gospodarstwie. Znał się na swojej pracy, dlatego był szanowany i lubiany przez niemieckiego gospodarza.

Kiedy coraz częściej na niebie pojawiały się alianckie samoloty, obóz bywał często bombardowany. W nalotach ginęło wiele osób. Ich porozrywane ciała porozrzucane były po całym obozie, brakowało chętnych do ich sprzątnięcia. W zamian za dodatkowe porcje jedzenia nasz dziadek jako jeden z nielicznych, podejmuje się ich pogrzebania.

Powoli zbliżał się koniec wojny, w 1945 r. wojska amerykańskie wyzwalają obóz. Po 5 latach niewoli Jan Walczyk szczęśliwie powrócił do swojej rodzinnej wsi Felicjanów. Niestety radość została przysłonięta śmiercią brata, który nie powrócił z wojennej zawieruchy.

Po wojnie dziadek założył rodzinę, kupił kawałek ziemi w Biernacicach, pobudował własny dom i osiedlił się tam na stałe. Nadeszły jednak trudne czasy w nowym państwie. Władza ludowa wydaje dekret o obowiązkowych dostawach zboża i produktów rolnych. Za niewywiązywanie się z planowego oddania zboża skazano dziadka na półroczny pobyt w więzieniu.

W czasie PRL-u Jan Walczyk często starał się o odszkodowania wojenne, pisząc różne podania do państwowych instytucji. Urzędnicy, widząc wpisy w dokumentach o uczestnictwie w walkach z Rosjanami, odpowiadali negatywnie lub wcale. Zmieniło się to dopiero po latach.

*Wspomnienia Jana Walczyka spisali wnukowie  
Grzegorz Janiak i Paweł Sowa*

Po wyzwoleniu obozu - 1945 rok. Na zdjęciu górnym Jan Walczyk stoi pierwszy z prawej, a na dolnym z tyłu pierwszy z lewej (zb. Pawła Sowy)





## ZNALEZIONE W ZIEMI UNIEJOWSKIEJ

Izba Regionalna Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa wzbogaciła się o ekspozycję historycznych pamiątek, dającym nową wiedzę o tym, co działo się i co mogło się dzieć w okolicach Uniejowa na przestrzeni ostatnich trzystu lat. Ekspozycje są w większości znalezione i oddane do dyspozycji TPU przez Pawła Sowę i współpracującego z nim Macieja Baradyna. Panowie są eksploratorami - amatorami, którzy w wolnym czasie poświęcają się swojej pasji do poszukiwania skarbów ukrytych w ziemi uniejowskiej.

Paweł Sowa zaczął swoją przygodę eksploracyjną po serii szczęśliwych znalezisk. Pierwszym był skrawek listu, schowany prawdopodobnie w czasie II wojny pod parapetem okna i odnaleziony po latach podczas remontu starego uniejowskiego domu. Drugim, list w butelce, wykopany przy naprawie zamkowej kanalizacji, napisany przez młode dziewczyny spędzające wakacje w Uniejowie w latach 60-tych. „Kapsuła czasu” zostawiona przez pomysłowe nastolatki z czasem może stać się okazją do poznania ich dalszych losów - list przechowywany jest w archiwum TPU. W każdym razie te zdarzenia wystarczyły, żeby narodziło się nowe hobby i jego zamiłowanie do poszukiwania pamiątek z przeszłości.

Paweł jest wnukiem Jana Walczyka, żołnierza września i Korpusu Ochrony Pogranicza, jeńca obozu w Smoleńsku i niemieckich obozów, w których był do końca wojny.

Pochodzi z rodziny, w której tradycje polskie były pielęgnowane. Rozwijał swoje zainteresowania historią, min. poprzez identyfikowanie znalezisk i ocenianie ich historycznej wartości. Przez lata udało mu się odnaleźć skarby, które stopniowo przekazywał Towarzystwu Przyjaciół Uniejowa. Przez jakiś czas pamiątki w postaci medali, monet (w tym XVII wiecznych boratynek), dewocjonaliów, odznak wojskowych z różnych okresów naszej narodowej historii, przechowywane były w archiwum Izby Regionalnej. Ujrzały światło dzienne dzięki inicjatywie Macieja Baradyna. Zakupił on szklaną witrynę, w której można było w końcu umieścić zebrane, czekające na ekspozycję przedmioty.

Maciej Baradyn poszukiwaniami zajmował się już w dzieciństwie, podczas wakacji spędzanych u dziadków Grzelaków

w Uniejowie. Także u niego pasja zaczęła się od przypadkowych znalezisk na okolicznych polach, ścieżkach, w okolicy gospodarstwa dziadka i tym samym rozwijającego się zamiłowania do historii, zwłaszcza średniowiecznej.

Jak mówi, najbardziej marzą mu się znaleziska z zamierchłej przeszłości Polski, a w drugiej kolejności przedmioty sakralne: krzyżyki, medaliki. Przez jakiś czas w poszukiwaniach wykorzystywał sprzęt eksploracyjny, ale nie kontynuował tych poszukiwań ze względu na biurokratyczne zawiłości z tym związane i pozostał przy trofeach znajdujących podczas ulubionych spacerów i dalekich wypraw rowerowych.

Po przeprowadzce z Łodzi do Uniejowa, Maciej Baradyn zainteresował się działalnością Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, nawiązał kontakt z prezes Urszulą Urbaniak, przekazał swoje ekspozycje na wystawę. W swojej domowej bibliotece ma wszystkie wydawnictwa książkowe TPU. Współpracuje z redakcją kwartalnika „W Uniejowie”, w którym m.in. jest autorem wspomnień jego dziadka Lucjana Grzelaka<sup>1)</sup>.



W Izbie Regionalnej - przygotowywanie nowej ekspozycji. Maciej Baradyn (z lewej) i Piotr Sowa (fot. Małgorzata Wojtasiak)

Obaj panowie ofiarodawcy zgodnie mówią, że nie napędzają ich poszukiwania dla osobistych zysków. Dla nich najbardziej liczy się wartość historyczna znalezisk, polskość pamiątek i chęć pokazania ich innym. Są patriotami i nie wstydzą się tego, podkreślają, że to dla społeczności i przyszłych pokoleń pragną wydobyć jak najwięcej śladów polskiej historii.

Być może zmienią się w przyszłości przepisy, które obecnie są dość restrykcyjne dla eksploratorów i pozwolą na większą wolność w poszukiwaniach. Muzea na pewno wzbogaciłyby się o wiele nowych, cennych pamiątek znajdujących w ziemi często przez przypadkowe osoby i trzymane potem w szufladach. Po kilku wiekach grabieży wojennych i stratach poniesionych przez polskie muzealnictwo, każda pamiątka ma wartość bezcenną. Uniejowianie powinni wiedzieć, że mogą przyczynić się do wzbogacenia stanu posiadania uniejowskiej Izby Regionalnej i wspólnego tworzenia muzealnych zasobów miasta.

**Małgorzata Wojtasiak**

<sup>1)</sup>Ze wspomnień Lucjana Grzelaka. „Uniejów zawsze bliski mojemu sercu”, „W Uniejowie”- nr 82 (2020)





## OTWIERAMY „SZKATUŁKI PAMIĘCI”

### ZYGMUNT KWIATOSIŃSKI

Spotkanie z tym 89-letnim mieszkańcem Uniejowa odbyło się w dniu 01 grudnia br. W siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa. Zygmunt Kwiatosiński to zasłużony strażak ochotnik, członek cechów rzemieślniczych, długoletni pracownik SP w Uniejowie, wpisany również w historię budowy uniejowskiego mostu.

Jego wczesne dzieciństwo przypadło na czas wojny. Po wojnie ukończył 5 klas szkoły podstawowej, a kl. VI-VII na odpłatnym kursie dla dorosłych, zakończonym egzaminem. Legitymując się świadectwem ukończenia kl. VII mógł rozpocząć 3-letnią naukę zawodu. W latach 1951-54 terminował w zakładzie ślusarsko-mechanicznym naprawy maszyn rolniczych u mistrza Józefa Tylkiego. W wieku 19 lat, po śmierci ojca, stał się żywicielem rodziny. Gospodarstwo wymagało opieki, więc tylko dorywczo jako czeladnik pracował w zakładzie ślusarskim.

W 1955 r. dzięki protekcji wuja Adama Ubraniaka został zatrudniony przy budowie nowego mostu na Warcie w Uniejowie. Pracował jako pomocnik kowala, ale nie tylko... Kiedy most został zabetonowany, jako pierwszy przejechał po nim na rowerze. Doświadczenie zdobyte przy budowie uniejowskiego mostu było potem atutem do zatrudnienia go przy budowie niewielkiego mostu na Nerze w Poddębicach.

Od 1959 roku przez 40 lat był pracownikiem SP w Uniejowie na stanowisku palacza, konserwatora, który potrafił wszystko naprawić - po prostu „złota rączka”. Jego sylwetka postaje na trwałe w pamięci bardzo licznych pokoleń uczniów.

W 1966 r. zdobył Dyplom Mistrzowski w zawodzie ślusarza usługowego i to 67 lat temu było jego „przepustką” do wstąpienia w szeregi cechów rzemieślniczych. Do dnia dzisiejszego sprawuje funkcję cechmistrza cechu kowalskiego, ale na przestrzeni kilkunastu lat pełnił również funkcję nadcechmistrza - przedstawiciela wszystkich cechów.

Osobnym rozdziałem w jego życiorysie jest wzorowa służba w miejscowej OSP. Świadczą o tym medale i odznaczenia: Odznaka „Wzorowy Strażak” (1979), Brązowy (1979) i Złoty (1984) Medal za Zasługi dla Pożarnictwa, wiele odznak za wysługę lat w OSP. Posiada też: Srebrny Krzyż Zasługi (1982), Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Woj. Konińskiego” (1985), Złoty Znak Związku OSP RP (2003), Złotą Odznakę Honorową za zasługi dla Miasta i Gminy Uniejów (2010). Ponadto w dniu spotkania Członek Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP i jednocześnie Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Oddziału ZOSP RP - dh Krzysztof Janiak wręczył mu kolejne odznaczenie - medal zasłużonego dla pożarnictwa województwa łódzkiego.

Spotkanie z dh. Zygmuntem zostało przygotowane przez Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa i wolontariuszki z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a współorganizatorem była OSP w Uniejowie, która zadbała o oprawę muzyczną.

*Urszula Urbaniak*



Marzec 2023 - Zygmunt Kwiatosiński podczas nagrywania wywiadu (fot. Małgorzata Wojtasiak)



Defilada pierwszomajowa - lata 80. XX w. Sztandar OSP w asyście druhów (od lewej): Zygmunt Kwiatosiński, Stanisław Piąstka i Jan Adamiak (zb. Zygmunta Kwiatosińskiego)



01 grudnia 2023 - po wręczeniu Medalu Zasłużonego dla Pożarnictwa Woj. Łódzkiego. Zygmunt Kwiatosiński odbiera gratulacje od dh. prezesa OSP Krzysztofa Janiaka (fot. Michał Kubacki)

## OTWIERAMY „SZKATUŁKI PAMIĘCI”

### JAN ADAMIAK

W dniu 08 grudnia br. odbyło się ostatnie spotkanie w ramach projektu „Otwieramy szkatułki pamięci”. Bohaterem był 91-letni Jan Adamiak, zasłużony strażak ochotnik, pracownik kilku zakładów pracy, wpisujący się też w historię budowy uniejowskiego mostu na Warcie.

Urodził się w 1932 roku. Po wojnie mógł rozpocząć naukę. Skończył V klasę, a potem kursy uzupełniające. W wieku 15 lat zaczął pracować, by wesprzeć rodziców wychowujących 6-cioro dzieci. Najpierw był pracownikiem w rozlewni napojów na ul. Dąbskiej. Potem przez GS został przeniesiony do sprzedaży węgla i kolejno do transportu ziemniaków na stację kolejową w Kłudnie.

W 1951 roku, jako 19-latek, zdobył zatrudnienie w nowopowstałym Zakładzie Pończosznicy „Sandra”. Po roku pracy został powołany do odbycia służby wojskowej i wcielony do Jednostki 1120 w Białymstoku, w której zachowano pododdziały kawalerii konnej. Pierwszy przydzielony mu koń to klacz Żyła (nr. 72), a drugi to wałach Wiarus (nr. 147). Pan Jan do dziś pamięta numery swojej broni; szabla nr 0408 oraz karabin nr 2028, a po zmianie drugi o nr. 7228. Wspominał rytm dnia w wojsku, ćwiczenia nocne na bagnach Puszczy Augustowskiej, przeprawy z końmi przez rzekę i inne.

Po powrocie z wojska nie otrzymał pracy w „Sandrze”. W 1955 r., podobnie jak Z. Kwiatosiński, zatrudnił się przy budowie mostu w Uniejowie, a po jego oddaniu do użytku brał udział w rozbiórce starego, drewnianego. Potem pracował przy remoncie zamku. Niskie płace spowodowały powrót do GS, do pracy przy skupie zboża. Po likwidacji bazy transportowej przeniósł się z GS-u do Zakładu Usług Komunalnych, w którym przepracował 5 lat w transporcie. Ostatnim jego miejscem pracy była Spółdzielnia Usług Wielobranżowych, skąd odszedł na emeryturę.

Do OSP przynależał jeszcze przed wojskiem, zostając przyjętym na okres próbny. Pełnoprawnym członkiem OSP został po powrocie z wojska. Uczestniczył w 71 akcjach, w tym w 10-ciu pożarach w Uniejowie. W jego pamięci zachował się wyraźny obraz wyratowania niepełnosprawnej kobiety z płonącego domu na Kościelnicy. Jego mundur strażacki zdobiół: Brązowy, Srebrny i Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa, odznaki za wysługę lat w OSP, Złota Odznaka Honorowa za Zasługi dla Miasta i Gminy Uniejów. Wśród dokumentów jest dyplom za długoletnią pracę zawodową i społeczną w Rejonowym Zakładzie Budownictwa Wiejskiego oraz odznaka za Zasługi dla Kótek Rolniczych. Ponadto w dniu spotkania Członek Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP i jednocześnie Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Oddziału ZOSP RP - dh Krzysztof Janiak wręczył mu kolejne odznaczenie - Medal Zasłużonego dla Pożarnictwa Województwa Łódzkiego.

Spotkanie z dh. Janem Adamiakiem zostało przygotowane przez Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa i wolontariuszki z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a współorganizatorem była OSP w Uniejowie, która zadbała o oprawę muzyczną.

*Urszula Urbaniak*



Marzec 2023 - Jan Adamiak podczas wywiadu (fot. Małgorzata Wojtasiak)



Pierwszy z prawej dh Jan Adamiak (zb. Jana Adamiaka)



08 grudnia 2023 - prezes OSP druha Krzysztof Janiak dekoruje druha Jana Adamiaka Medalem Zasłużonego dla Pożarnictwa Woj. Łódzkiego (fot. Michał Kubacki)

## OTWIERAMY „SZKATUŁKI PAMIĘCI”

Spotkania z najstarszymi druhami OSP - Zygmuntem Kwiatosińskim i Janem Adamiakiem zamknęły działania wokół projektu UTW dla społeczności - „Otwieramy szkatułki pamięci”. Przekazane przez nich wspomnienia wzbogaciły archiwum Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa. Projekt zakończony, ale takich szkatulek nie brakuje wokół nas. Rozpoczęte działania będą miały ciąg dalszy. Współorganizatorem ostatnich spotkań była OSP. O oprawę muzyczną zadbał chór „Kantylena, a w przygotowanie części towarzyskiej z poczęstunkiem zaangażowały się Rodziny bohaterów spotkań.

Obszerne fotorelacje pod adresami: [https://uniejow.net.pl/pl/11\\_wiadomosci/9475\\_ponad-70-lat-w-strazy-czyli-jan-adamiak-jako-szkatulka-pamieci-w-uniejowie.html](https://uniejow.net.pl/pl/11_wiadomosci/9475_ponad-70-lat-w-strazy-czyli-jan-adamiak-jako-szkatulka-pamieci-w-uniejowie.html)

[https://uniejow.net.pl/pl/11\\_wiadomosci/9362\\_strazak-ktory-budowal-uniejowski-most-czyli-spotkanie-z-zygmunt-kwiatosińskim.html](https://uniejow.net.pl/pl/11_wiadomosci/9362_strazak-ktory-budowal-uniejowski-most-czyli-spotkanie-z-zygmunt-kwiatosińskim.html)



Druh Zygmunt Kwiatosiński (zdjęcie górne) i druh Jan Adamiak (zdjęcie dolne) w otoczeniu najbliższej Rodziny uczestniczącej w spotkaniu (fot. Michał Kubacki)

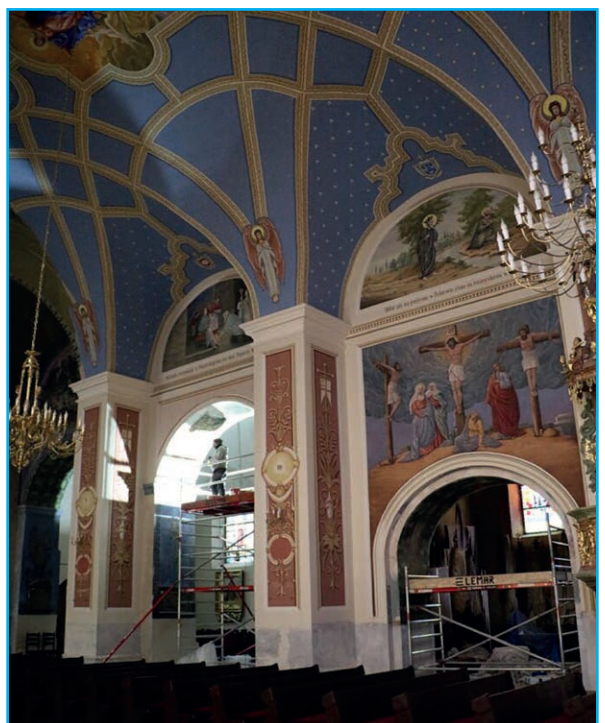
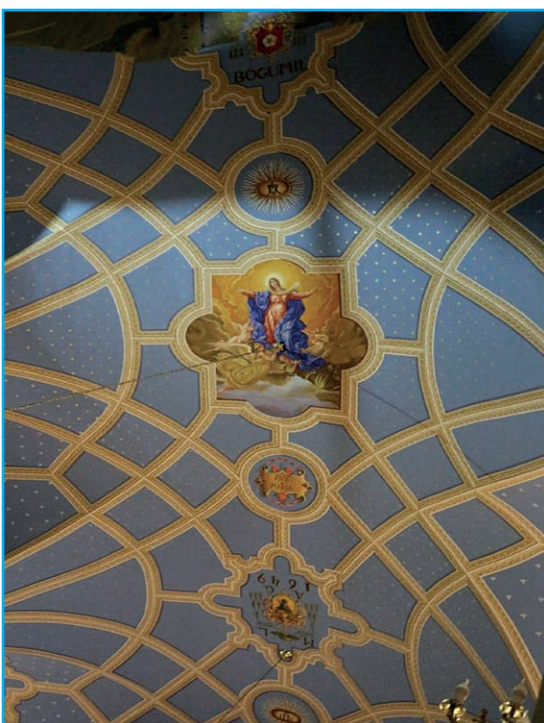
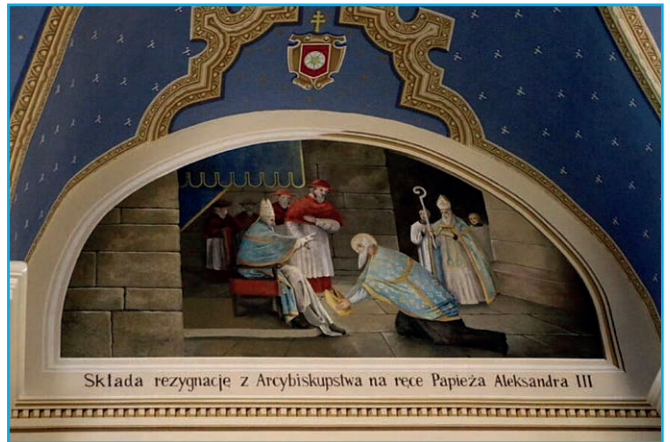


Projekt „UTW dla społeczności” realizowany jest przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „e” jako część programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Uniwersytety Trzeciego Wieku - Seniorzy w akcji”

### W KOLEGIACIE

Firma konserwatorska STACCO-ART Moniki Bystróńskiej-Kunat dotrzymała terminu i od grudnia możemy podziwiać efekty kolejnych prac restauracyjnych w uniejowskiej kolegiacie. Restauracja, na którą pozyskano środki również z Ministerstwa Kultury i Sztuki, dotyczyła malowideł ściennych i malowideł na sklepieniu, widocznych we wcześniejszych odkrywkach.

Przy scenach z życia Bł. Bogumiła brakowało wielu fragmentów i podpisów. Pomocne okazały się tu fotografie zawarte w książce „Rozśpiewały się dzwony i serca ludzi”, wydanej w 2008 roku przez Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa.





## W Poezji

Świąteczne wiersze uniejowianki **Jadwigi Bieniak** to wyjątkowy sposób wyrażenia radości, miłości i wspólnego dzielenia się magicznym czasem Bożego Narodzenia. Bycia tu i teraz, ale też złapania chwili, które gdzieś poza nami, zapachów i smaków dzieciństwa.

Przed samą Wigilią, gdy stół już nakryty, zapach kolacji wypełnia dom, a opłatek czeka na wzruszające rozdanie, w myślach rozkładamy talerze dla niejednego wędrowca, który przygląda nam się z krainy odpoczynku od wszystkiego. Nasze serce pełne jest wspomnień i miłości.

A pod choinką mamy właściwie wszystko, prawdziwe skarby – bliskich. Prosimy jedynie o małą paczkę, w której znajdzie się magiczna różdżka, byśmy mogli dzielić się szczęściem z innymi każdego dnia, nie tylko podczas świąt. I tego wraz z autorką Państwu życzę – bądźmy dla siebie życzliwi nieskończenie.



Jadwiga Bieniak - autorka wierszy  
(zb. własne)

Joanna Wicherkiewicz

### Wieczera

*Stół nakryty obrusem białym  
na nim opłatek leży  
Jak dobrze Mamo, że jesteście  
z nami przy tej wieczery  
Więc się pomódlmy...  
zanim opłatkami się podzielimy*

*A przed oczami obraz sprzed lat  
- dziś Taty nie ma  
I jeszcze nie ma sercu najbliższych  
- nie smuć się Mamo  
Widzę w Twoich oczach smutek okrutny  
- my Cię kochamy...*

*Nie mogę z siebie wydobyć słowa  
bo lzy mi płyną - życzę z całego serca  
byś była zdrowa moja jedyna  
A za rok byśmy znowu spotkali się  
przy wieczery  
gdzie stół nakryty białym obrusem  
a na nim opłatek leży.*

### Przed Świątami

*Choinka już przybrana w kolorowe  
ozdoby - po kuchni roznosi się  
zapach kolacji wigilijnej  
Stół nakryty obrusem białym  
tylko...talerzy mniej  
niż w tamtym roku*

*Dzieci radosne jak zwykle czekają na prezenty  
- a mnie nachodzi tęsknota  
za tamtymi świątami sprzed laty... za tym co było  
- Tak wiele się zmieniło...  
wciąż przybywa pustych miejsc przy stole*

### List do Mikołaja

*Przyszędł czas na choinki ubrane  
na pogodzenie się z wrogiem  
nadszedł czas na kolegowanie  
i na opłatek na stole  
Wszyscy wybierają prezenty  
piszą listy do Świętego Mikołaja  
a ja się zdecydować nie mogę  
- co bym dostać chciała*

*Mam wszystko to o czym inni marzą  
- mam córkę... i wnuki kochane  
mam też to za czym długo czekałam  
i nie jestem już sama  
Cieszę się, że każdego poranka  
budzę się i ten świat jeszcze oglądać mogę  
W życiu wiele złych i dobrych chwil  
już przeżyłam  
dzisiaj mam wszystko to co jest mi drogie*

*Tak, że nie wiem co mi więcej potrzeba  
- co bym pod choinką znaleźć chciała  
Może - zostaw mi Mikołaju paczuszkę  
taką małą, a w niej magiczną różdżkę  
- którą mogłabym szczęściem obdarzać  
wszystkich i na każdym kroku...  
każdego dnia nie tylko raz w roku*

### Przed Wigilią

*Stół nakryty obrusem białym  
na nim opłatek leży  
Pomyślmy o tych, z którymi dzisiaj  
nie usiądziemy już do wieczery*

*Zostawmy jedno miejsce przy stole  
niech wolne będzie  
Może ktoś do drzwi naszych zapuka  
z drogi przybędzie*

Nie ważne nic

Nie ważne  
że poniedziałek  
piątek...czy środa

gdy jestem szczęśliwa  
każdy dzień  
jest świętem



# Historia uniejowskiego zespołu muzycznego „Atut”

*Wszystko zaczęło się od Mariana Pięgoty, nauczyciela muzyki i wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Uniejowie, wychowawcy, społecznika, człowieka - instytucji, któremu wielu młodych ludzi zawdzięcza swoją karierę muzyczną i wybór drogi życiowej z muzyką w roli głównej.*

## **Ze wspomnień Mariana Pięgoty:**

W 1976 roku w Urzędzie Gminy zapadła decyzja o powołaniu Gminnego Ośrodka Kultury, naczelnikiem gminy był wówczas Ryszard Wojciechowski, a sekretarzem gminnym PZPR Wojciech Tomczewski. W następstwie ich decyzji 01 stycznia 1977 r. uruchomiono instytucję kulturalną pod nazwą Gminny Ośrodek Kultury. Jego pierwszym dyrektorem został Marian Pięgot. Ideą powołania takiej placówki kulturalnej było koordynowanie i szerzenie działalności oświatowej, kulturalnej, historycznej przez ośrodek.

Jedną z aktywności nowego dyrektora było zwrócenie się do uzdolnionej muzycznie młodzieży i utworzenie zespołu instrumentalno-wokalnego. Grupa muzykujących nastolatków miała być jednym z atutów nowego GOK - stąd nazwa zespołu - „ATUT”. W jego skład weszli: Marcin Szafarz (akordeon i inne klawiszowe), Andrzej Sobański (gitara), Paweł Antoniak (gitara funkcyjna), Jerzy Moks (perkusja), Paweł Mosiagin (gitara basowa), wokalistkami były: Emilia Szafarz, Małgorzata Marciniak (Komajda), Wanda Klata. Paweł Antoniak był najstarszym i pracował studiując zaocznie, a pozostali członkowie zespołu to uczniowie szkół średnich. Paweł był też kierownikiem zespołu, pomagał w zakupie nagłośnienia i instrumentów.

W tym czasie GOK nie miał jeszcze swojej siedziby, mieścił się w pokoju w urzędzie miasta. Na próby szukano różnych pomieszczeń w mieście. Jednym z nich była świetlica, którą dwa razy w tygodniu udostępniał młodym muzykom p. Walenty Piotrowski, kierownik Zakładu Stolarskiego „DĄB”. Plussem była możliwość pozostawienia tam w świetlicy instrumentów i aparatury nagłaśniającej do następnej próby.

Pieczę nad zespołem około roku sprawował M. Pięgot. We wrześniu władze gminne przeniosły go na stanowisko dyrektora Oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Turystycznej „ZAMEK”, celem poprawy zarządzania oddziałem i podwyższenia wyników ekonomicznych. Dyrektorem nowopowstałego M-GOK został wtedy Stanisław Rybak i kierował nim kilkanaście lat. Patronat nad zespołem był kontynuowany. Do składu zespołu dołączali inni muzycy lub okresowo wymieniali się. Przez parę miesięcy grupą opiekował się student z Akademii Muzycznej w Łodzi.



## **Ze wspomnień Andrzeja Sobańskiego:**

Andrzej Sobański był w pierwszym składzie i uczestniczył w debiucie zespołu podczas majówki w parku. Za scenę posłużyła muzykom przyczepa, ustawiona na dobrze znanej starszym uniejowianom polanie. Andrzej grał w zespole około 3 lat, po drodze było wojsko. Po powrocie „do cywila” angażował się już coraz rzadziej. Interesował go ostrzejszy rock, wstąpił do nowego zespołu „SSI”, Udzielał się w harcerstwie, więc zaczął grać z harcerskim zespołem „MAZAK”. Oprócz czwórki kolegów z pierwotnego składu, pamięta, że w „Atucie” grali z nim później także Paweł Mosiagin (gitara basowa), Darek Andrzejczak (gitara), spyciemierzanin Wojtek Czupryński (saksofon), Irek Chajdas (organy), Krzysztof Pochopień (gitara).

Gitarzysta Andrzej Sobański (ze zb. własnych)



Lata 80. XX w. Zespół ATUT na Dniu Seniora w zamku. Od lewej: Paweł Antoniak, Stanisław Urbaniak (dyr. szkoły), solistka Wanda Klata, przy perkusji mało widoczny Jerzy Moks, NN i Marcin Szafarz (ze zb. Urszuli Urbaniak)



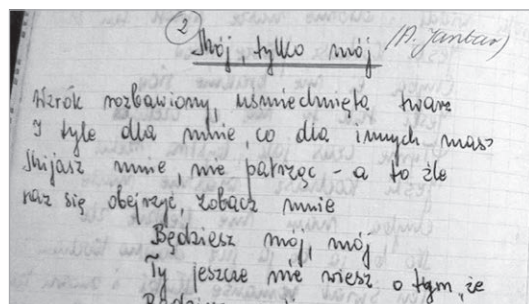
Pierwszy skład zespołu ATUT. Od lewej: Andrzej Sobański, Paweł Antoniak, Marcin Szafarz i Jerzy Moks. Na koszulach nazwa zespołu wyhaftowana przez Emilię Szafarz - żonę Marcina (ze zb. Emilii Szafarz)

## Ze wspomnień Jerzego Moks

Jerzy Moks grał w zespole, gdy uczył się do technikum. Wspomina występy na szkolnych uroczystościach, majówkach, sylwestrach, festynach wiejskich. Później wyprowadził się z Uniejowa i w naturalny sposób ustał jego kontakt z zespołem. Trudno mu teraz odnaleźć w pamięci daty, miejsca, nazwiska - szczegóły związane z działalnością «ATUT-u». Zapisał się jednak w historii miasta, jako perkusista młodzieżowego zespołu.

## Ze wspomnień Małgorzaty Komajdy z d. Marciniak

Małgorzata Komajda do zespołu dołączyła w szkole średniej, w wieku 17 lat. Jej zdolności wokalne były dobrze znane, mieszkającemu po sąsiedzku z rodziną Marciniaków, p. Marianowi Piegotowi. To on zwrócił się do jej rodziców o zgodę na włączenie córki do zespołu ATUT i szlifowanie jej umiejętności wokalnych.



Jeden z tytułów w repertuarze zespołu, zachowany w pamiątkowym zeszytce ówczesnej solistki (zb. Małgorzata Komajda)

## Ze wspomnień Emilii Szafarz

Przez wszystkie lata istnienia zespołu niezmiennie jego członkiem był Marcin Szafarz, mąż Emilii. Pobrali się po maturze w 1978 r. Emilia wcześniej przez krótki czas była wokalistką. Kiedy zrezygnowała z występów, zastąpiła ją Wanda Klata.

Po latach „Atut” zmienił swój profil. Muzycy dorośli i już nie byli grupą młodzieżową, rozluźniła się też współpraca z M-GOK. Kierownictwo nad zespołem przejął M. Szafarz i przekształcił w muzyczną firmę, której został właścicielem i menagerem. Zatrudniał kolegów muzyków, a potem rodzinnego charakteru zespołowi nadało kolejne pokolenie Szafarzów, syn Przemysław (saksofon, klarnet) i córka Karolina (śpiew).

Aktywność zespołu ustała w 2003 r. spowodowana kłopotami zdrowotnymi lidera. Emilia, która przez wszystkie lata wspierała muzykowanie męża i dzieci, wspomina ten czas ze wzruszeniem: „Moim zadaniem było przed każdym graniem wyprasowanie wszystkich koszul, bo zakupili sobie jednakowe, w trzech kolorach: czerwone, pomarańczowe i zielone. Bardzo lubiłam tę atmosferę, próby w naszym domu. U nas zawsze była muzyka, przyjeżdżała młodzież, koledzy syna Przemka ze szkoły, rozkładaliśmy materace i poduszki, jakie były w domu i muzykowaliśmy. Było radośnie, kochałam ten czas”

W ponad 20-letniej historii zespołu „Atut” zapisało się wielu uniejowskich muzyków. Dołączali do grupy na dłużej lub tylko na czas imprezy. To liczne grono świadczy o tym, jak muzycznym środowiskiem jest nasza społeczność i jak ważne zawsze było i jest muzyczne wychowywanie pokoleń, którego prekursorami i uczestnikami były wspomniane osoby.

**Małgorzata Wojtasiak**



Perkusista Jerzy Moks (zb. własne)



Rodziny zespół Szafarzów - ojciec Marcin, córka Karolina i syn Przemysław (zb. Emilii Szafarz)



## „JACUSIĘ” - PIERWSZY ZESPÓŁ SZKOLNY

Zespół „Jacusię” został założony w SP w Uniejowie w 1967 roku przez nauczyciela Mariana Pięgotę. Od lewej: Bogumił Ścibior - akordeon, Paweł Antoniuk - gitara funkcyjna, Grażyna Urbaniak - gitara basowa, Grzegorz Naszyński - gitara solowa. Z przodu Marian Pięgot - opiekun zespołu, a z tyłu zasłonięty Eugeniusz Pietrzak - perkusja i akordeon (fot. ze zb. Mariana Pięgoty)

# SPOTKANIE Z HISTORIĄ

W dniu 24 listopada 2023 r. Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa we współpracy z Polskim Towarzystwem Historycznym oddział w Łodzi oraz Instytutem Historii Uniwersytetu Łódzkiego było organizatorem wydarzenia z cyklu „Spotkanie z historią”, w którym uczestniczyli pracownicy naukowcy Instytutu Historii UŁ - **dr hab. Anna Kowalska-Pietrzak** **prof. UŁ** i **prof. dr. hab. Jan Szymczak**.

Spotkanie było okazją do nadania profesorowi J. Szymczakowi tytułu Honorowego Członka Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa z legitymacją nr 3. Uzasadniając przyznanie tego tytułu, prezes TPU Urszula Urbaniak przypomniała zasługi profesora na polu badania i popularyzowania dziejów Uniejowa i okolic oraz okazywaną Towarzystwu troskę i pomoc w rozwoju działalności wydawniczej. Ponad 30-letnia współpraca zaowocowała wydaniem przez TPU dwóch monografii (1995 i 2021 rok) pod redakcją prof. Jana Szymczaka oraz wzbogaceniem archiwum o cenne materiały źródłowe, w tym teksty referatów wygłaszanych przez Niego w Uniejowie.

Nowa dwutomowa monografia pt. „Miasto Uniejów i region spycimiersko-uniejowski poprzez wieki” została w 2022 roku uznana najlepszą książką o Ziemi Łódzkiej za 2021 rok i otrzymała „Złoty Ekslibris” Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Piłsudskiego w Łodzi. Autorzy poszczególnych rozdziałów i cały zespół redakcyjny zostali uhonorowani dyplomami, natomiast pamiątkową statuetkę otrzymał prof. Jan Szymczak jako redaktor wydania. Na spotkaniu w dniu 24 listopada tę nagrodę - statuetkę przekazał na ręce Urszuli Urbaniak - prezes TPU.

Główną częścią *spotkania z historią* był wykład pt. „Motywy chrztu Mieszka I - fakty mity i przypuszczenia”, który wygłosiła **dr hab. Anna Kowalska-Pietrzak**, pracownik naukowy Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego w Katedrze Historii Średniowiecznej.

Gośćmi wydarzenia byli m.in.: Jarosław Brzóda - wicewojewoda łódzki, Małgorzata Komajda - starosta poddębicki, Tomasz Wójcik - przewodniczący Rady Miejskiej w Uniejowie, Marek Jabłoński - były wiceburmistrz Uniejowa, Ewa Kolasa - dyrektor Szkoły Podstawowej w Wielenieniu, ks. Infulat Andrzej Ziemieśkiewicz - proboszcz parafii w Uniejowie, ks. Piotr Siołkowski - proboszcz parafii w Wilamowie, Dariusz Piotrowski - były prezes TPU.

## Urszula Urbaniak

Spotkanie było spotkaniem otwartym, a wielu wzięło w nim udział, by wysłuchać wykładu pt. „Motywy chrztu Mieszka I - fakty mity i przypuszczenia”, wygłoszonego przez prof. Annę Kowalską-Pietrzak. Wśród osób dorosłych była również młodzież szkolna, co ucieszyło organizatorów (fot. Michał Kubacki).



Prof. UŁ dr hab. Anna Kowalska-Pietrzak poparła swój wykład prezentacją i krótkimi filmikami (fot. Michał Kubacki)



W I rzędzie od prawej: Dariusz Piotrowski były prezes TPU, prof. Jan Szymczak, Marek Jabłoński były wiceburmistrz, dr hab. Anna Kowalska-Pietrzak prof. UŁ, Jarosław Brzóda wicewojewoda łódzki i Tomasz Wójcik przew. Rady Miejskiej w Uniejowie. W II rzędzie od prawej: Małgorzata Komajda starosta poddębicki, ks. infulat Andrzej Ziemieśkiewicz proboszcz parafii Uniejów, członkowie TPU: Alicja Własny (radna RM w Uniejowie), Elżbieta Szafarz, Jolanta Borycka i Anna Włodarska przedst. Zarządu UTW (fot. Michał Kubacki)



## Honorowi Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa



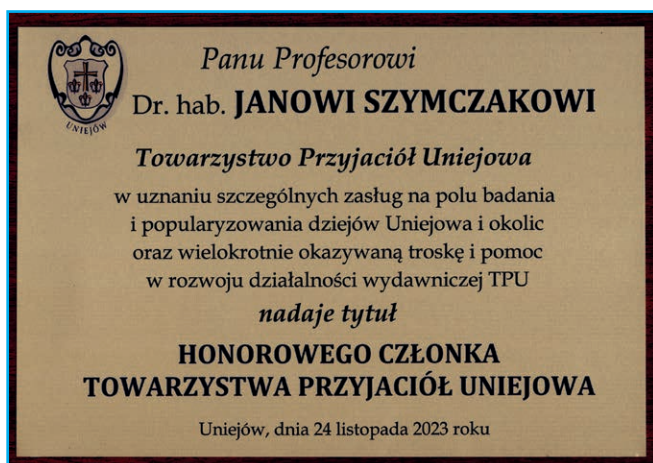
**Jadwiga Kwaszewska**  
Pierwsza po wojnie kierownik  
Szkoły Podstawowej w Uniejowie.  
Legitymacja nr. 1



**Lucjan Józefowicz**  
Olimpijczyk z Tokio  
w kolarstwie torowym.  
Legitymacja nr. 2



Prof. dr hab. **Jan Szymczak**  
Historyk, pracownik naukowy UŁ.  
Legitymacja nr. 3



Prof. Janowi Szymczakowi została wręczona tabliczka z laudacją jako dokument nadania tytułu, legitymacja Członka Honorowego TPU i pamiątkowy znaczek TPU. Od prawej: prof. Jan Szymczak, Dariusz Piotrowski były prezes TPU i Joanna Pawlak członek obecnego zarządu TPU (fot. Michał Kubacki)



Statuetkę, przyznaną jako redaktorowi monografii podczas wyróżnienia publikacji nagrodą Złoty Ekslibris za 2021 rok, prof. Jan Szymczak przekazał do siedziby Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa. Od prawej: ze statuetką Urszula Urbaniak obecna prezes TPU, prof. Jan Szymczak i Dariusz Piotrowski były prezes TPU (fot. Michał Kubacki)



**„UWAGA NA ZDROWIE”**  
o projekcie realizowanym w Uniejowie  
przez Stowarzyszenie Aktywni.eu., dofinansowa-  
nym ze środków rządowego programu wieloletniego  
na rzecz Osób Starszych „Aktywni+”  
na lata 2021-2025.

## Nowością dla Seniorów była szeroka gama zajęć kreatywnych.

Gimnastyka umysłowa pozwoliła uwolnić się od zakorzenionych schematów myślowych, wychodzić z rutyny i uruchomić rozleniwione części mózgu. Treningi utrzymania koncentracji pokazały, że nasz mózg cały czas pracuje i ... „główkuje”. Bardzo pomocne były w tym zakupione gry, które dodatkowo wpływały na wspólne spędzenia czasu w atmosferze śmiechu i radości. Były również chwile na przekonanie się, że można poradzić sobie z gniewem i złością, a świadomie wykorzystane nasze emocje pomagają w przybraniu postaw empatycznych i asertywnych.

## Zajęcia IT w obszarze zdrowia

Zajęcia dotyczyły wykorzystania umiejętności cyfrowych w obszarze zdrowia, korzystania z aplikacji Moje IPK, uPacjenta, KtoMaLek, e-recept, teleporad oraz bezpiecznego korzystania z Internetu. Celem był wzrost kompetencji cyfrowych, wykorzystywanych do spraw związanych z bezpiecznym dostępem do usług medycznych online.

## Aktywizacja fizyczna

Zajęcia były różnorodne: pobyt na basenie, nordic walking, bule i gimnastyka z przyborami. Bule pojawiły się po raz pierwszy i ta nowa dla nas forma aktywności na świeżym powietrzu została przyjęta z dużym zainteresowaniem - wspaniały pomysł na spędzenie czasu w grupie. Uznaniem cieszyły się również proste ćwiczenia ruchowe, w tym z krzesłem. Wierzę, że będą one wykorzystane do porannego rozruchu w domu.

## Spotkanie z ekspertem - dietetykiem.

Warto być świadomym konsumentem, a zmiana nawyków żywieniowych to proces, czasem długi, który należy rozpocząć w trosce o własne zdrowie. Spotkanie z ekspertką w dziedzinie żywienia mgr Emilią Straszewską z Instytutu Zdrowia Człowieka w Uniejowie wzbogaciło nas w te przesłania.

Każde zajęcia były dostosowane do potrzeb uczestników, a prowadzący wykazali się dużym profesjonalizmem w swojej dziedzinie. Warunki lokalowe, w jakich odbywały się zajęcia, stwarzały przyjazny klimat. Uczestnicy zajęć deklarują dalsze spotykание się w grupie radośnie spędzać czas i dawać przykład dbałości o własne zdrowie - fizyczne i psychiczne.

Urszula Urbaniak



Podczas zajęć kreatywnych wykorzystywano m.in. krzyżówki, łamigłówki  
(fot. Karolina Gruchot-Krysiak)



Opanowywanie bezpiecznego logowania się do Moje IPK,  
wyszukiwanie leków i umawianie się na wizytę (fot. Urszula Urbaniak)



Krzesło może być podstawową pomocą do ćwiczeń w domu  
(fot. Urszula Urbaniak)



Wspólnie z dietetykiem analizowano „talerz zdrowego żywienia”  
(fot. Urszula Urbaniak)



## 10 LAT UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU W UNIEJOWIE



Uniejowski Uniwersytet Trzeciego Wieku, powstały z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa, został powołany w styczniu 2014 roku jako sekcja Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Uniejowie.

Rozpoczął działalność od II semestru 2013/2014 roku. Obecny semestr, który kończy się w styczniu, zamyka więc 10. rok jego działalności. Z roku na rok wzrastała liczba jego słuchaczy; w roku przed pandemią było ich nawet 270, a obecnie jest ich 228, w tym 46 mężczyzn.

Z roku na rok poszerzana jest oferta stałych zajęć, ujętych w planie tygodniowym. Niezmiennie największym zainteresowaniem cieszą się wszystkie zajęcia ruchowe, a zwłaszcza na basenie. Słuchacze korzystają też z nauki jęz. angielskiego, zajęć komputerowych, lekcji rysunku, zajęć w kole teatralnym, różnych zajęć warsztatowych, wykładów i wyjazdów. Sami również inicjują okazjonalne spotkania. Do takich należało ostatnie spotkanie wigilijne, zorganizowane w dniu 16 grudnia, podczas którego nie zabrakło koncertu kolęd.

Jak dotąd, UTW utrzymuje się z czesnego i niewielkich dopłat Słuchaczy do zajęć. Jest to możliwe dzięki bezpłatnemu korzystaniu z obiektów oraz udziałowi w wielu projektach, w ramach których pozyskiwane są środki na wynagradzanie instruktorów i wykładowców.

Bieżącą pomoc organizacyjną i merytoryczną UTW otrzymuje od Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury oraz Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa.

Termin ferii zimowych dla woj. łódzkiego (w tym roku 29 styczeń - 11 luty) jest co roku dla naszego UTW przerwą semestralną, w czasie której prowadzimy informację na II semestr.

Szukajcie informacji na: <https://www.facebook.com/utwuniejow/>

**Urszula Urbaniak**

**Drodzy Słuchacze,**

**życzymy Wam dobrego zdrowia, stałej pogody ducha, szczęścia we wszystkim na co dzień,  
radosnych chwil spędzanych z najbliższymi i wiary we własne sukcesy.  
Niech zegar Nowego Roku odmierza tylko pomyślne godziny.**

**Zarząd UTW**



### 1,5 % PODATKU

**Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa** dziękuje wszystkim, którzy w roku 2023 wsparli finansowo jego działalność, przekazując na konto Towarzystwa 1,5% swojego podatku dochodowego.



Działalność naszego Stowarzyszenia opiera się wyłącznie na społecznej pracy jego członków i osób z nim współpracujących. Zwracamy się z prośbą o podobne wsparcie w roku 2024.

**KONTO TPU 34 9263 0000 2009 1734 2002 0001**

**KRS 0000250380**

Przekazane przez Państwa środki nie zostaną zmarnowane, ale wrócą do Państwa w postaci naszych wydawnictw, działań ukierunkowanych na ochronę dziedzictwa kulturowego i innych systematycznie realizowanych zadań statutowych.

**Wesprzyj naszą działalność! Powiedz o nas innym!**

## GRACJAN NYKIEL nowym KOMENDANTEM Hufca ZHP Uniejów

**Z końcem września br. został druh komendantem Hufca ZHP Uniejów. Gratuluję tego wyboru. Co dla druha oznacza bycie komendantem uniejowskiego Hufca.**

Dziękuję za gratulacje. W dniu 29.09.2023 r. na zjeździe zwykłym hufca Uniejów instruktorzy obdarzyli mnie zaufaniem i jednogłośnie wybrali komendantem. Komendant kieruje pracą komendy i bieżącą działalnością hufca, reprezentuje hufiec, wydaje rozkazy i wspólnie ze skarbnikiem prowadzi gospodarkę finansową. To obowiązki wynikające wprost ze statutu naszej organizacji.



Komendant Gracjan Nykiel (arch. Hufca)

Jeżeli zaś chodzi o moje osobiste przemyślenia na temat powierzonej mi niedawno funkcji, to komendant przede wszystkim powinien wspierać działania podejmowane przez instruktorów, drużyny, harcerzy. Zapewnić warunki pozwalające na pracę i rozwój zuchów, harcerzy oraz instruktorów w dobrej atmosferze. Dbać o poczucie wspólnoty w hufcu. Bycie komendantem dla mnie, w chwili obecnej, to również niesprawienie zawodu instruktorom, którzy, jak już wspominałem wcześniej, obdarzyli mnie zaufaniem. Myślę, że w tym momencie trudno jest dodać coś więcej, szczególnie, że pełnię funkcję niecałe dwa miesiące. Z pewnością za dwa lata podczas zjazdu sprawozdawczego, w połowie kadencji, będę posiadał więcej przemyśleń na temat bycia komendantem.

Korzystając jednak z okazji chciałbym przedstawić skład komendy hufca, bowiem w moim przekonaniu, to komenda na działalności hufca odgrywa pierwszoplanową rolę. Na zjeździe we wrześniu w jej skład wybrano: pwd. Jakuba Pięgota - zastępca komendanta ds. programu, phm. Annę Walczak - członek komendy ds. pracy z kadrą, dh Konrada Bączyka - skarbnik, pwd. Andrzeja Marka - kwatermistrz. Cieszę się, że druha i wszyscy druhowie przyjęli moją propozycję do wspólnej pracy w komendzie i również zostali jednogłośnie wybrani przez uczestników zjazdu.

Praca w komendzie wymaga poświęcenia znacznej ilości czasu i jest często żmudna. Stworzenie atrakcyjnego programu, dbanie o wyszkolenie zastępowych, przybocznych, drużynowych poprzez organizowanie kursów, dbanie o re-

gularne podnoszenie kwalifikacji i udział w różnorodnych formach kształcenia przez instruktorów, troska o budynek hufca i nasz sprzęt oraz dbanie o zapewnienie środków finansowych do bieżącej działalności, regulowanie wszystkich zobowiązań w terminie. To tylko kilka zadań, którym muszą sprostać członkowie komendy.

**Jakie kierunki pracy w tej kadencji hufca będą najważniejsze? W jakich zakresach działania harcerzy mogą jeszcze bardziej wpisywać się w życie lokalnej społeczności?**

W mojej ocenie ta kadencja powinna służyć ustabilizowaniu pracy hufca. Częste zmiany na funkcji komendanta i w składzie komendy nie wyszły hufcowi na dobre. Nie bez powodu w statucie określono czas trwania kadencji komendanta i komendy na cztery lata, przy czym po dwóch latach dotychczasowa praca jest poddawana ocenie przez dane środowisko. Niewątpliwie musimy podjąć działania w zakresie szkolenia nowych instruktorów. W chwili obecnej mamy sytuację, w której nie możemy tworzyć nowych gromad i drużyn z uwagi na zbyt małą ilość kadry. Nasi instruktorzy często pełnią oprócz funkcji drużynowych również funkcje w komendzie hufca, komisji rewizyjnej i innych zespołach hufcowych. Nie wspominając o fakcie, że często działają też w innych stowarzyszeniach i organizacjach niż ZHP. To wpływa na dużą ilość obowiązków jakim muszą sprostać, a wszyscy również są aktywni zawodowo.

Chciałbym również, aby nasi harcerze integrowali się z innymi środowiskami, a także żeby harcerze z innych hufców chcieli odwiedzić Uniejów. Bardzo dobrze funkcjonuje w naszym środowisku praca ze specjalnościami. Posiadamy drużyny o specjalności artystycznej, obronnej i wspinaczkowej. W mojej ocenie jesteśmy w tym zakresie liderem wśród hufców na terenie naszej chorągwi. Chciałbym utrzymać ten kierunek i dalej rozwijać specjalności w naszym hufcu.

Na przełomie stycznia i lutego, dzięki przychylności dyrektora Szkoły Podstawowej w Uniejowie, w naszym hufcu kurs pierwszej pomocy dla wędrowników zorganizuje Harcerska Szkoła Ratownictwa. Niewątpliwie będzie to nie tylko okazja do zdobycia przez naszych harcerzy nowych umiejętności, ale również do poznania harcerzy z innych hufców.

W tym roku powstał również w naszym hufcu klub specjalnościowy oraz, mam nadzieję, w najbliższym czasie powstanie nowa drużyna. Koniecznym jest również powrót do regularnego organizowania obozów harcerskich, co uniemożliwił okres pandemii. Podczas obecnej kadencji kończy się umowa zawarta z Gminą Uniejów w sprawie bezpłatnego użytkowania nieruchomości przy ul. Kilińskiego, a również sam budynek wymaga prac remontowych.

Przechodząc do odpowiedzi na drugie pytanie. Nasz hufiec działa w trzech powiatach: poddębickim, łęczyckim oraz zduńskowolskim. Organizujemy ogólnopolski zlot drużyn nieprzetartego szlaku w Stemplewie. Uczestniczymy i współorganizujemy uroczystości patriotyczne, dbamy o miejsca pamięci, groby powstańców. W miarę możliwości włączamy się też w imprezy o innym charakterze organizowane na terenie działania hufca. Bierzymy udział w różnego rodzaju zbiórkach charytatywnych. Myślę, że nasza obecność w życiu lokalnej społeczności jest zauważalna. Zawsze staramy się również pozytywnie odpowiedzieć na zaproponowaną nam współpracę, jeżeli tylko pozwalają na to nasze możliwości.

**Od czego i kiedy zaczęła się druha przygoda z harcerstwem?**

Do ZHP wstąpiłem w 2004 r., w tym samym roku złożyłem przyrzeczenie harcerskie. Wstąpienie do harcerstwa było związane z graniem w naszej uniejowskiej orkiestrze. Do dzisiaj część jej członków jest harcerzami, tworząc 9 AŚDW „Alikwoty”.



### Co dla druha oznacza bycie harcerzem?

To trudne pytanie, a odpowiedź zajęłaby z pewnością zbyt dużo czasu. Najkrócej jak potrafię, bycie harcerzem to dla mnie podzielenie wartości zawartych w rocie przyrzeczenia harcerskiego i zobowiązania instruktorskiego, prawie harcerskim.

### Czy są jakieś różnice w przeżywaniu harcerstwa niegdys i obecnie?

W samym przeżywaniu harcerstwa na płaszczyźnie emocjonalnej wydaje mi się, że nie ma różnic. Nadal członkowie ZHP kierują się tymi samymi wartościami, dążą do określonych ponad sto lat temu ideałów. Zmieniły się natomiast środki jakimi ten cel staramy się osiągać. Niewątpliwie ZHP podąża z duchem czasu, korzysta z wszelkich nowinek. Dla mnie swoistą nowością było używanie w pracy kodów QR, długopisów 3D. Powstały też aplikacje na smartfony poświęcone harcerstwu, zawierające śpiewniki czy szyfry.

### Harcerstwo to określone wartości i służba. Czym może ono przyciągnąć kolejne młode pokolenia? Czego mogą się one uczyć od harcerskiej braci?

Często spotykam się z opinią, że harcerstwo najlepsze lata swojego istnienia ma już za sobą. Wydaje mi się, że to bardzo krzywdzące i deprecjonujące. ZHP obecnie liczy około 130.000 członków. Jesteśmy organizacją, która pozwala na wszechstronny rozwój, ciągłe doskonalenie własnej osobowości i kształtowanie jej. Nasi członkowie stopniowo zdobywają nowe umiejętności i stawiają sobie coraz trudniejsze cele.

Organizacja zadbała o odzwierciedlenie zdobywanych przez lata umiejętności w materialny sposób poprzez certyfikaty, które potwierdzają posiadane kompetencje. Silne poczucie wspólnoty, akceptacja, otwartość na innych, chęć działania, bycie gotowym by nieść pomoc to tylko kilka

z bardzo wielu cech harcerza czy harcerstwa, tego co wyróżnia naszą organizację. Chociaż wiem też, że często tym pierwszym impulsem do wstąpienia do harcerstwa jest po prostu mundur. Dopiero później przychodzi stopniowe odkrywanie czym jest harcerstwo. Harcerze zdobywają też umiejętności pożądane przez pracodawców, a należące do kompetencji miękkich: umiejętność pracy w grupie, kreatywność, komunikatywność czy też punktualność i obowiązkowość.

### Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa patronuje ważnemu na mapie miasta miejscu. Mam na myśli Plac Dębów Katyńskich. Przywracając one pamięć tych, którzy w czasie II wojny światowej, z rąk sowiektów zginęli w różnych miejscach kaźni za naszą wschodnią granicą. Czy widzi druha komendant w tym zakresie jakieś obszary do współpracy z naszym Towarzystwem?

Z tego co wiem harcerze z 2 DH „Błękitna 12” razem z drużynową pwd. Renatą Białek wyszli z inicjatywą i pomagali przy pracach porządkowych. Brali udział w uroczystościach organizowanych przez Towarzystwo. Jeżeli Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa widzi jeszcze jakieś obszary współpracy czy aktywności, w których możemy być pomocni, to serdecznie zapraszam do kontaktu, ze mną, z członkami komendy, czy bezpośrednio z pwd. Renatą Białek. Zawsze chętnie służyliśmy pomocą w ramach naszych możliwości.

*Dziękując za rozmowę życzę pomyślnej realizacji misji oraz satysfakcji z pracy na rzecz hufca. By harcerskie pozdrowienie „Czuwaj” jak magnes przyciągało kolejne młode osoby do służby na rzecz innych oraz do przeżywania wspólnoty.*

*Małgorzata Charuba*



Nowa Komenda Hufca ZHP w Uniejowie. Od lewej: pwd. Jakub Pięgot - zastępca komendanta, pwd. Andrzej Marek - kwatermistrz, pwd. Gracjan Nykiel - komendant, phm. Anna Walczak - d/s pracy z kadra, dh Konrad Bączyk - skarbnik (arch. Hufca)

## O LUCJANIE JÓZEFOWICZU WSPOMNIENIA JERZEGO KASZYŃSKIEGO

Lucjan Józefowicz urodził się w Uniejowie w 1935 roku i przez całe swoje życie był starszy ode mnie o dwa lata. Jego przedwojenne dzieciństwo było szczęśliwe, bo spędzał je pod opieką rodziców, ale 1939 roku Jego ojciec Bronisław z żalem i niepokojem musiał pożegnać się z żoną Janiną i małym 5-cio letnim Luckiem, wyruszając na wojnę z Niemcami. Lata wojny były dla Lucka okresem doznania wielu trudnych do zrozumienia wydarzeń, gnębienia polskich rodzin, a zwłaszcza okrutnego traktowania ludności żydowskiej. Widział masowe transporty Żydów do obozu zagłady w Chełmnie i związane z tym dramatyczne sceny, ale nie znał jeszcze ideologii rasizmu i holokaustu. Ja przypominam sobie podobne sytuacje i widoki, ale rozumiałem jeszcze mniej.



Mały Lucjan z rodzicami - Janiną i Bronisławem na spacerze w uniejowskim parku, 27 czerwca 1937 roku (arch. TPU)

Po wojnie obaj poszliśmy do szkoły, ale ja znowu byłem w niższej klasie niż on. Wkrótce ojciec Lucka wrócił do Uniejowa i cała rodzina wyjechała na stałe do Łodzi. Duże miasto i nowe środowisko spotęgowało u dorastającego już Lucjana zainteresowanie kolarstwem. Może dlatego, że od 1948 r. organizowano coroczne międzynarodowe imprezy kolarskie pod nazwą Wyścigów Pokoju, którymi pasjonowała się cała Polska. Lucjan koniecznie chciał jeździć i ścigać się na rowerze, jak dwaj znani z pierwszych Wyścigów Pokoju łódzcy kolarze - Lucjan Pietraszewski i Teofil Sałyga.

Swoje pierwsze zarabiane pieniądze przeznaczal na kupowanie części rowerowych, aż w końcu złożył z nich tzw. „składak”, na którym w wieku 16 lat wystartował w wyścigu, zorganizowanym w Łodzi dla lokalnej młodzieży. Wkrótce działacze sportowi dostrzegli w nim talent kolarski i korzystne warunki fizyczne, no i wprowadzili go do łódzkiego Klubu Sportowego „Gwardia”. Otrzymał tam prawdziwy rower wyścigowy, a jego trenerem został były kolarz Teofil Sałyga.

Początkowo uprawiał kolarstwo szosowe, ale podejmował też treningi na łódzkim torze w Helenowie, gdzie jeszcze jeździł przedwojenny mistrz kolarstwa torowego Jerzy Beck.

Odtąd Lucjan nie rozstawał się z rowerem za wyjątkiem dnia, w którym zasiadł na ślubnym kobiercu. Ja po maturze miałem roczną przerwę przed studiami i w tym czasie z konieczności pracowałem w Łodzi na budowie, żeby wypracować sobie status robotnika. W tym czasie byłem wiernym kibicem Lucjana we wszystkich jego wyścigach na podmiejskich szosach i na torze w Helenowie.

Marzyłem o rowerze wyścigowym, jak Lucjan wcześniej i to się spełniło. Kupiłem sobie, z pomocą finansową rodziców, nowy rower polskiej seryjnej produkcji w wersji wyścigowej. Lucjan wyregulował w nim wszystkie elementy i dopasował go do mojego wzrostu i innych parametrów budowy fizycznej. Wkrótce zabrał mnie na „spacerek” do Uniejowa i wtedy przekonałem się, że nie wystarczy mieć rower. Trzeba umieć na nim jeździć i mieć dużo siły w nogach oraz ogólne wytrenowanie kondycyjne. Lucjan lubił bywać w Uniejowie. Odwiedzał nas czasami, a najczęściej wtedy, gdy ja tam byłem lub moja siostra.

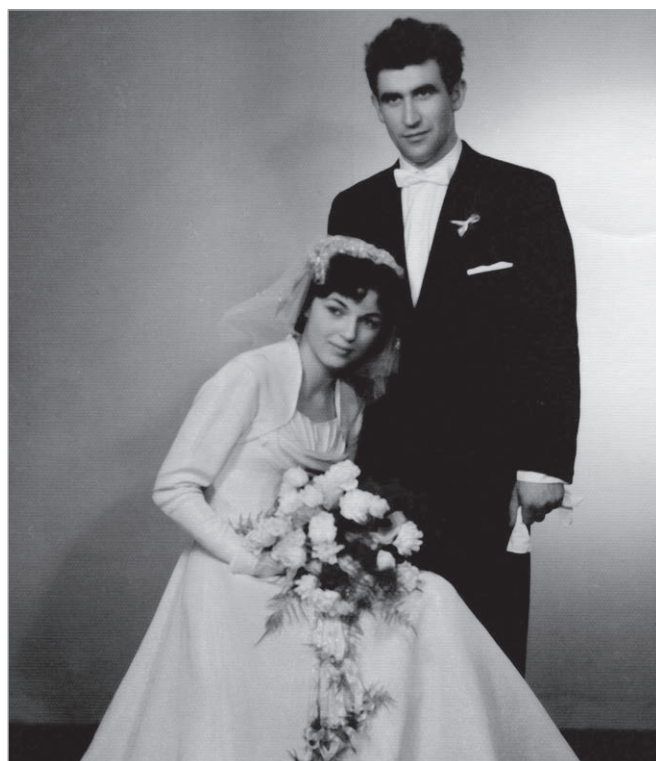
Forma sportowa Lucjana w kolarstwie torowym systematycznie wzrastała. Sięgał wielokrotnie po tytuły Mistrza Polski w kilku konkurencjach. Bywał także na zawodach w Szczecinie i zawsze należał do czołowych zawodników. Wspomnę o zawodach w ok. 1960 r. kiedy wygrał dwie konkurencje, przy czym w wyścigu na 10 km (25 okrążeń toru) uciekł całej grupie zawodników, po czym spiker zawodów podał komunikat, że to Lucu Józefowicz i wtedy widownia zaczęła skandować: „Lu-cu! Lu-cu!”, no i Lucu nie odpuścił, nadrobił całe okrążenie i w ten sposób miał już wyścig wygrany.

Lucjan był czołowym zawodnikiem w kraju, reprezentantem Polski w międzynarodowych zawodach kolarskich i Mistrzostwach Świata. Najwięcej satysfakcji dało Mu wystąpienie na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w 1964 r., gdzie w swojej koronnej konkurencji doszedł do półfinału, co oznacza 5-te miejsce.

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o Twojej śmierci Lucjanie i oddajemy należną Ci cześć.

12-2023  
Jerzy Kaszyński

### Z ALBUMU JERZEGO KASZYŃSKIEGO



Dla Państwa Kaszyńskich Lucjan z Wandą - 05.XI.1960 r.



## Droga Redakcjo kwartalnika „W Uniejowie”

Zwracam się do Państwa z prośbą o opublikowanie mojego listu. Od przeszło 20 lat zajmuję się genealogią rodzinną. Jest to moja pasja, której poświęcam sporo czasu. Opracowując genealogię korzystam z wielu źródeł (księgi parafialne, Internet). Tym razem postanowiłem napisać do Państwa wiedząc, że Państwa kwartalnik dociera do wielu mieszkańców Uniejowa i okolic na terenie gminy Uniejów. Uniejów jest rodzinną miejscowością moich przodków.

**Moi 4 x Pradziadkowie** - Mikołaj Pasternak ur.10.09.1807 roku w Spycimierzu, zm. przed 1863 (syn Marka Pasternaka i Brygidy Zakłos). i Małgorzata Bednarek ur.10.07.1805 roku w Księżej Wólce (córka Kacpra Bednarka i Scholastyki Teodorczyk alias Wośtak) pobrali się w Niemysłowie 24.01.1830 roku. 4 x pradziadkowie byli pochodzenia chłopskiego, byli, jak zapisano w aktach czynszownikami rolnymi.

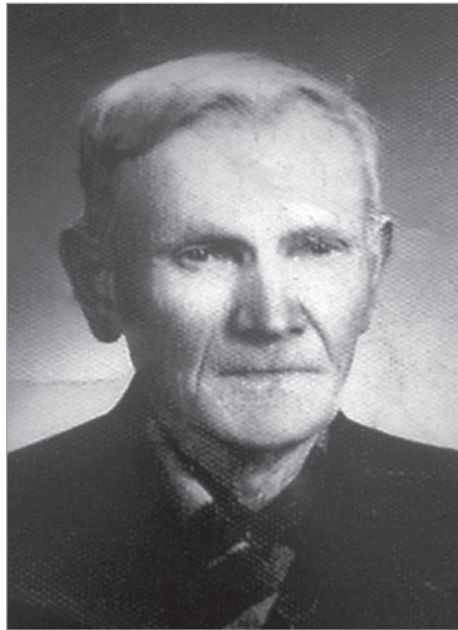
W latach 1831 - 1845 w Spicimierzu na świat przychodzi czworo dzieci Mikołaja i Małgorzaty:

- 1) Franciszka (ur.21.09.1831) zamężna z Wincentym Pietrzykiem;
  - 2) **Wojciech** (ur.02.04.1834) żonaty z Katarzyną Konieczną - wyjechali z Uniejowa i osiedlili się w Kołaczkowicach Dużych koło Miedźna pod Częstochową,
  - 3) Wawrzyniec (ur.10.08.1838) żonaty z Agnieszką Urbańczyk - jak wyżej; wyjechali z Uniejowa i osiedlili się w Kołaczkowicach Dużych koło Miedźna pod Częstochową. **Są to moi 3 x Pradziadkowie.**
  - 4) Marianna (ur.05.05.1845)
- Z czwórki rodzeństwa w Uniejowie pozostała tylko Franciszka.

**W Kołaczkowicach Dużych do dziś żyją potomkowie Wojciecha i Wawrzyńca.**

Nazwiska bezpośrednio związane z genealogią moich 4 x Pradziadków z Uniejowa to: Radzimek, Marczak, Szczepan, Augustyniak, Mintus, Napieraj, Płuciennik.

Mój pradziadek Józef Grygiel  
wnuk Wawrzyńca Pasternaka  
i Agnieszki Urbańczyk lata 60



Pradziadek z rodziną czerwiec 1942

Ponieważ opisuję czasy bardzo odległe (początek 19 wieku) o zdjęcia z tamtego okresu raczej trudno. Załączam zdjęcie rodzinne mojego pradziadka Józefa Grygla z żoną i dziećmi z Kołaczkowic Dużych (zdjęcie z czerwca 1942 roku). Józef to syn Jana Grygla i Julianny Pasternak (ur. w Urszulinie w 1861 r.), wnuk wspomnianego przeze mnie Wawrzyńca Pasternaka a prawnuk Mikołaja Pasternaka.

Wszystkie osoby zainteresowane genealogią rodzinną Pasternaków (oraz wyżej wymienionych nazwisk) z Uniejowa, proszę o kontakt. W tym celu podaję mój adres e-mail: [gpborecki@gmail.com](mailto:gpborecki@gmail.com). Chętnie podzielę się swoją wiedzą na temat rodziny.

**Pozdrawiam Państwa serdecznie.**

**Życzę zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku!**

Z wyrazami szacunku **Grzegorz Borecki**  
Kołaczkowice Duże, 17.12.2023 rok.

# WSPOMNIENIE O UNIEJOWIE W XVIII-WIECZNYM PAMIĘTNIKU TOMASZA STANISŁAWA WOLSKIEGO

Kiedy na przełomie 2014/2015 r. w numerach 60 i 61 kwartalnika „W Uniejowie” ukazał się mój artykuł o Tomaszu Stanisławie Wolskim – XVIII-wiecznym podróżniku urodzonym w Uniejowie, jego główne dzieło – pamiętnik stanowiący w głównej mierze opis jego podróży po Europie i Bliskim Wschodzie – istniało wyłącznie w łacińskim oryginale (*Illustris Peregrinatio Ierosolimitana latius protracta per tres insigniores mundi partes...*), które to ukazało się po raz pierwszy w 1737 r. w drukarni lwowskich trynitarzy, a potem było jeszcze kilkakrotnie wznawiane (1748, 1764 i 1766). Pojedyncza ilość zachowanych jego egzemplarzy rozproszonych po bibliotekach naukowych na całym świecie powodowała, iż możliwość zapoznania się przez zwykłych czytelników z jego tekstem była wybitnie utrudniona, nie mówiąc już o oczywistym fakcie, iż wymagała znajomości wymarłego języka. Dla polskiego czytelnika stało się na ów czas dziełem w zasadzie niedostępnym.

Ten stan rzeczy na szczęście zmienił dopiero niedawno trud tłumaczki – Katarzyny Gary, która podjęła się przekładu pamiętnika na język polski (po raz pierwszy w całości) w ramach serii naukowej „*Peregrinationes Sarmatarum*” wydawanej nakładem krakowskiego wydawnictwa Księgarnia Akademicka.

Dzieło to przetłumaczone przez nią po polsku jako „*Sławna pielgrzymka do Jerozolimy ciągnąca się przez trzy znakomitsze części świata*” stało się tomem 8 w ramach serii i zostało opublikowane w listopadzie 2021 roku<sup>1</sup>.

1 Wydanie oprócz samej treści dzieła T. S. Wolskiego zawiera również merytoryczny wstęp autorstwa Mariana Chachaja z Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie i Bogdana Roka z Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy przybliżają czytelnikowi po-

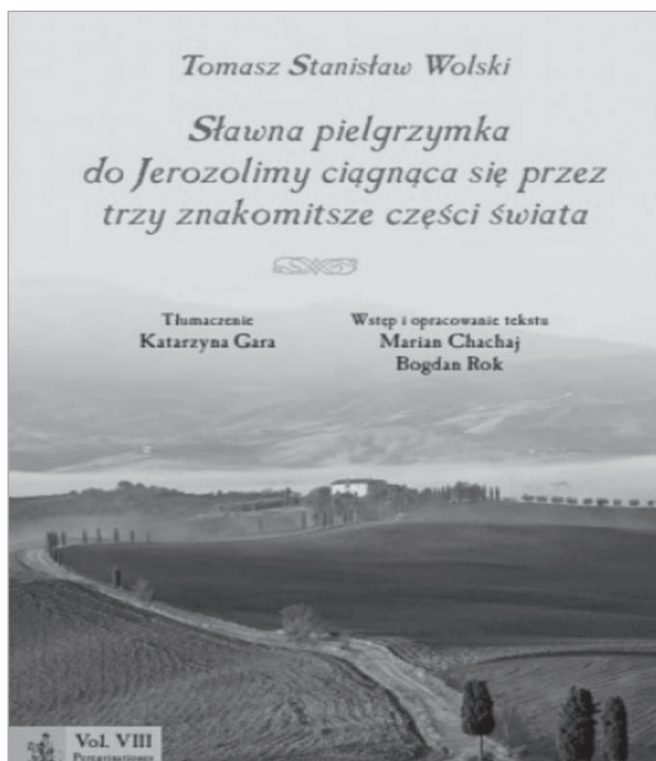
Jakkolwiek wciąż jest to pozycja niszowa, gdyż nakład papierowy szybko się wyczerpał, to jest nadal dostępna odpłatnie w formie ebooka za pośrednictwem sklepu internetowego wydawnictwa, a zatem każdy zainteresowany może przy odrobinie własnych chęci do niej dotrzeć.

Z punktu widzenia miłośników historii Uniejowa owo tłumaczenie pozwala w końcu w pełni cieszyć się jego opisem jakie zawarł w swoim dziele Tomasz Stanisław Wolski. Warto pamiętać, iż w XVIII i XIX w. było ono bardzo znane w Europie a zatem jakakolwiek wzmianka w nim o Uniejowie niewątpliwie rozsławiała miasto, tym bardziej iż na informacje o nim natrafiamy praktycznie już na pierwszej stronie.

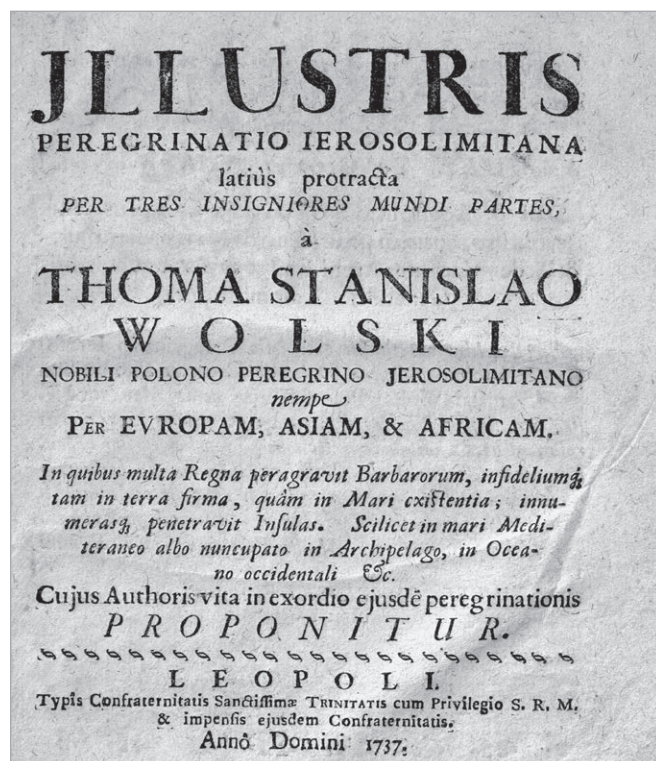
Swoje wspomnienia podróżnik zaczyna bowiem pompatycznie słowami:

„*Ja, Tomasz Stanisław Wolski, potomek przestawnego rodu szlacheckiego i starego stanu rycerzy polskich, otrzymałem Uniejów jako ojczyznę, miasto stare i sławne w archidiecezji gnieźnieńskiej, w województwie sieradzkim, pod szczęśliwymi rządami panującego najjaśniejsze-*

stać podróżnika. Czytelnicy mojego artykułu z 2014/2015 r. mogą tam - poza znanymi już im informacjami biograficznymi dotyczącymi T. S. Wolskiego - natknąć się na takie nowe ciekawostki o nim jak opis zdarzenia z jego udziałem opisany w pamiętniku Marcina Matuszewicza, który to zanotował w nim, iż w styczniu 1759 r. , kiedy nowy książę kurlandzki Karol Krystian Wettyń miał odjeżdżać po złożeniu hołdu własnemu ojcu, królowi Augustowi III, „*Wolski, czyniący się kawalerem jerozolimskim, czeka prawie in ludibrio będący, nie wiedząc jakim sposobem wypadł niedaleko tronu na śród senatu i krzyknął: «Vivat serenissimus Carolus dux Curlandiae!», i mając na arkuszach drukowane wiersze polskie in applausum temuż książęciu, zaczął rozrzucać po senacie po głowach senatorskich*” (co tylko udowadnia jak wiele jeszcze luk w biografii podróżnika jest do wypełnienia). Zasmuca jedynie fakt, iż autorzy w przedmiotowym wstępie posłużyli się błędną datą urodzenia T. S. Wolskiego, która beznamytnie powielana była do tej pory w historiografii tj. rokiem 1700, zamiast prawidłowo 11.12.1697 r. (co potwierdzone zostało odpowiednią kwerendą w księgach metrykalnych Uniejowa na potrzeby mojego artykułu).



Przednia okładka wydania przekładu na język polski pamiętnika T. S. Wolskiego z 2021 r. nakładem Księgarni Akademickiej



Strona tytułowa pierwszego wydania pamiętnika T. S. Wolskiego z 1737 r.

**go króla polskiego Augusta II, za czasów siedzącego na tronie Świętego Piotra, Księcia Apostołów Klemensa XI, papieża Największego Najlepszego.”**

Opisując dalej w dwóch akapitach pochodzenie swojego rodu znów wraca wspomnieniami do Uniejowa, które teraz okazują się dużo bardziej szczegółowe:

**„Miasto Uniejów, moja ojczyzna, jak wcześniej zaznaczyłem, częściowo sąsiaduje z rzeką o nazwie Warta, mającą bardzo przyjemne i wysokie brzegi z jednej strony, z drugiej zwracającą się ku bardzo rozległym polom i łąkom ciągnącym się daleko jak okiem sięgnąć, do których przylegają gęste lasy z płynącymi w nich innymi rzekami, obfitującymi w dużą ilość ryb. To miasto ozdabia siedem kościołów, wyróżnia się tu kolegiata, która dostarcza kapitule, złożonej z archidiacona i kanoników, najlepsze prebendy z nałożonym obowiązkiem codziennego śpiewania psalmów w ustalonych godzinach. Pośrodku kościoła znajduje się wspaniały grobowiec, w którym przechowywane jest ciało Świętego Bogumiła, przedstawiający w brzoje postać tego świętego z dotychczasową inskrypcją po łacinie „Święty Teofil”. Znajduje się tu bowiem klasztor ojców Świętego Benedykta. Widać bardzo wysoko położony zamek, niegdyś ufortyfikowany, a teraz zniszczony przez Szwedów w trakcie wojny. Istnieje przekaz, że w tym właśnie schronieniu przebywali najjaśniejsi prymasi Królestwa Polskiego, to znaczy arcybiskupi gnieźnieńscy. Miasto to narażone było na ogień podłożony celowo z niczemności przez heretyków i kalwinistów, do których dotęczyły również rozpanoszone bandy schizmatyków, Moskali, Kozaków i mahometan.”**

Nawiązując do czasów potopu szwedzkiego autor urywa w tym miejscu wspomnienia o rodzinnym mieście (i już do nich niestety nie wracając) przechodząc niespodzianie do opisu Jasnej Góry (co charakterystyczne dla jego twórczości, która obfituje w takie zmiany wątków).

Dzieło ogólnie przesiąknięte jest głęboką pobożnością T. S. Wolskiego nie dziwi zatem fakt, iż w opisie Uniejowa przeważają akcenty religijne. Dominuje podkreślenie faktu, iż Uniejów był ówczesnie miastem (aż!) 7 kościołów (co raczej należy tłumaczyć w opisie autora jako wszystkie dostępne miejsca do sprawowania mszy świętej – a zatem również kaplice) a także bardzo żywy podówczas kult Św. Bogumiła skupiony wokół jego grobowca w kolegiacie.

Ciekawą wzmianką jest podkreślenie znaczenia klasztoru zakonu benedyktynów, który już wtedy od przeszło trzech wieków był obecny w życiu miasta. Autor nie zapomina jednak także o zamku, który w tamtym okresie czasu świetności niestety miał już za sobą oraz o samym położeniu Uniejowa, które w jego oczach wybitnie sprzyjało jego rozwojowi.

Ostatnim pośrednim nawiązaniem do Uniejowa w przedmiotowym pamiętniku jest dygresja, którą T. S. Wolski czyni o swoim wykształceniu, a która wskazuje, iż w pierwszym etapie zdobywał je z pewnością w tym mieście:

**„Ja zatem, Tomasz Stanisław Wolski, z imionami świętych nadanymi w święconej wodzie chrztu, od razu zyskałem rozum, odpowiednio wykształcony dzięki staraniom moich znakomitych rodziców, nauczyłem się podstaw wiedzy od nauczycieli w szkole elementarnej.”**

Owa szkoła elementarna to niewątpliwie szkoła zorganizowana przy parafii uniejowskiej, gdyż T. S. Wolski opisując swoje dalsze peregrynacje (również edukacyjne) nigdy nie omieszkiwał wspomnieć, gdzie się zatrzymywał.

Przedmiotowy opis Uniejowa potwierdza, że tak jak sama biografia T. S. Wolskiego skrywa jeszcze wiele tajemnic tak i nasza wiedza o mieście ciągle może wzbogacać się o nowe informacje, które wydobywają na światło dzienne zamierzone jego obraz – zwłaszcza ten, który bezpowrotnie już przeminął.

**Dominik Wilmański**



Z Izby Regionalnej: zawartość gabloty dokumentującej biogram Tomasza Wolskiego najstynniejszego podróżnika polskiego czasów saskich (pochodzącego z Uniejowa), a w niej kolorowa mapa pokazująca trasy jego podróży po świecie (fot. Małgorzata Wojtasiak)

Po ponad dwóch latach, wielu spotkaniach, długich rozmowach, ekscytujących sesjach fotograficznych, poznaliśmy dziesięć niezwykłych kobiet sołtysów. Czas zatem na podsumowanie i próbę odpowiedzi na pytanie: jaka jest dzisiejsza kobieta sołtys?

Spróbuję zatem nakreślić jej portret na podstawie tego co same mówią o sobie i swojej działalności. Wiem, że zadanie to niełatwe, więc podchodzę do niego z duszą na ramieniu.



Każda kobieta chce być podziwiana, wielbiona, doceniana. Pragnie też, by doceniane było to, co robi. Jak więc przystało na prawdziwą kobietę, Pani **Ania Fijałkowska** chce, jak sama mówi „*zaprowadzić zmiany na lepsze, by wieś była podziwiana przez osoby zamieszkujące inne miejscowości*”. To wspaniała idea, wszak piękno, które nas otacza sprawia, że stajemy się lepsi, więc Czekaj dzięki niej pięknieje, a stąd już tylko krok do wielkich czynów. Bez kompleksów podchodzi do swojej misji i zaraz dodaje: „*Podsumowując, mogę z całą pewnością obalić teorię, że do rządzenia nadaje się tylko mężczyzna; kobieta też potrafi czynić cuda!*” Czy ktoś odważy się temu zaprzeczyć? Ja, na pewno nie, a wiem co mówię, bo to właśnie mnie Pani Ania zastąpiła po osiemnastu latach na „fotelu” sołtysa.



Wszyscy wiemy, jak wiele w pracy społecznej (i nie tylko) zależy od charakteru człowieka. Często mówi się wprost, że do czegoś tam „trzeba mieć charakter”. Wśród kobiet sołtysów też są takie osoby. Potwierdza to Pani **Paulina Czyszek** z Dąbrowy, która mówi: „*Myślę, że żyjemy w czasach, w których kobiety mają równouprawnienie, a kobiety sołtys doskonale to udowadniają, bo mają charakter*”. Mieszkańcy Dąbrowy są więc szczęśliwi, że na czele ich wioski stoi kobieta z charakterem, która ma także inne przymioty, o których mówi tak: „*Sołtys, to osoba aktywna społecznie, dążąca do tego, żeby wieś w której mieszka i którą reprezentuje, była z niej dumna. Sołtys ma wpływ na wiele rzeczy oraz na to, co dzieje się w jego wsi. Przede wszystkim dlatego, że jest bliski mieszkańcom*”.



Praca sołtysa to wyzwanie, które wymaga połączenia wielu cech, dlatego nie każdy do tej roli się nadaje. Natomiast Pani **Nina Kalas** czuje się w niej doskonale. „*Odnalazłam się w roli sołtysa kobiety, ujawniła się we mnie cecha społecznika i myślę dalej działać w tym kierunku*”. Takie wyznanie pozwala mieszkańcom Felicjanowa ze spokojem patrzeć w przyszłość swojej wioski, tym bardziej, że wiele się tam dzieje już dziś: „*W moim sołectwie świetnym sposobem na integrację okazało się założenie Koła Gospodyń Wiejskich. Panie bardzo chętnie wstąpiły do KGW, mają okazję wyjść z domu, zrobić coś dla siebie i dla naszej społeczności*”. Takie gospodynie to potęga.



Nie za siedmioma górami, nie za siedmioma lasami, ale w niedalekich Górach Pani **Monika Mruk** skutecznie realizuje swoje powołanie do działalności na rzecz lokalnej społeczności: „*Zawsze lubiłam udzielać się społecznie, pomagać innym i służyć im dobrą radą. Z racji pełnionej funkcji publicznej jestem dostępna dla wszystkich ludzi*.” Jej motto na budowanie siły sołectwa brzmi: „*Umiem słuchać, i porozumieć się ze wszystkimi, staram się łączyć ludzi, i integrować ich, a nie dzielić. Motywuję mieszkańców do wspólnych działań. Jestem otwarta na nowe pomysły dotyczące wsi*” Umiejętność słuchania innych to wyraz okazywania szacunku i sposób na poznanie problemów oraz potrzeb innych. Tylko w ten sposób sołtys może zaskarbić sobie zaufanie i szacunek mieszkańców.



Pani **Katarzyna Tybura** stara się wychodzić poza granice Łęgu Balińskiego twierdząc, że „*Współczesny sołtys przede wszystkim powinien interesować się tym, co się dzieje nie tylko na swojej wsi, ale w całej gminie, powiecie i nawet województwie*”. Mając tak szerokie spojrzenie wychodzi z lokalnej strefy komfortu i spogląda na swoją wioskę z perspektywy Uniejowa, gdzie prowadzi restaurację. Pragnie też jak najwięcej zdobytych informacji i doświadczeń, by przekazać je swoim mieszkańcom, zdając sobie sprawę z tego, że oni nie zawsze mają na to czas.



Kto nie lubi marzyć? To takie przyjemne, oddawać się myśleniu o tym, co mogłoby się wydarzyć, spełnić. Pani **Jadwiga Urbaniak** też marzy: „*Moim marzeniem byłoby wybudowanie w Ostrowsku mostu na rzece, dzięki któremu np. turyści i kuracjusze z Uniejowa mogliby udać się na wycieczkę wąłem, przejechać przez taki most i wrócić do miasta, podziwiając naszą piękną okolicę... Taki most byłby także dużym ułatwieniem dla naszych rolników, mających pola po drugiej stronie Warty*”. Jakie to piękne – most łączący ludzi. Aż chce się krzyknąć: oby się spełniło!



Aktualnie w Gminie Uniejów na czele wioski stoi dziesięć wyjątkowych kobiet. Ale czy ktoś wie, która z nich była tą pierwszą? Żeby znaleźć odpowiedź na to pytanie, musiałem udać się do Kolonii Spycimierz. Pani **Marzena Dopierała** patrzy na swoją misję z dystansem godnym wielkiej damy, gdy mówi: „*Obecnie kobieta sołtys to nie jest nadzwyczajne zjawisko. W naszej gminie sołtysami jest kilka kobiet, choć kiedy ja nim zostałam, w Gminie Uniejów byłam pierwszą i jedyną kobietą na takim stanowisku i taka sytuacja utrzymywała się przez kilka lat*”. A są tacy, którzy uważają, że kobiety nie grzeszą skromnością.



Są kobiety, które swą aktywnością mogłyby obdarzyć co najmniej kilka osób i samo bycie sołtysiem nie wyczerpuje energii, jaką posiadają. Choć Wilamów to duża wieś i sołtys ma tam pełne ręce roboty, to Pani **Krystyna Maj** nie stroni także od innych aktywności. Oto, co mówi o sobie: „*Poza czynnościami związanymi z funkcją sołtysa, angażuję się też w działalność KGW (jestem skarbnikiem). Biorę udział, razem z innymi członkiniami koła w wyjazdach na dożynki gminne, powiatowe, wojewódzkie pikniki, czy kiermasze, a także w inne prace związane z działalnością koła. Należę do Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Uniejowie i w miarę możliwości uczestniczę w zajęciach proponowanych przez tę organizację*”. Myślicie, że to wszystko? Czytajcie dalej: „*Na co dzień zajmuję się gospodarstwem domowym, a w wolnym czasie, którego nie mam zbyt wiele, lubię czytać i rozwiązywać różnorodne krzyżówki*”. Wypada tylko podziwiać doskonałą umiejętność organizacji czasu.



O dobro swojej wsi dba Pani **Wioletta Kołodziejczyk** i robi to z przyjemnością mówiąc: „*Dużą przyjemność sprawiają mi spotkania z mieszkańcami Woli Przedmiejskiej. Staram się ich wysłuchać i wychodzić naprzeciw ich problemom i potrzebom. Myślę, że mieszkańcy wiedzą o tym, że zawsze mogę na mnie liczyć*”. Przyznaje też bez ogródek, że powiedzenie „*Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*” dobrze do niej pasuje. Chyba coś w tym jest, bo przynosi to efekty, o których mówi: „*W trakcie mojej kadencji udało mi się zmobilizować młodzież do udziału w zawodach strażackich i nie będę ukrywać tego, że jestem z nich dumna*”. Posiada cenną umiejętność łączenia pracy społecznej z prowadzeniem domu, spotkaniami z rodziną, znajomymi i przyjaciółmi



To, że świat wokół nas wciąż się zmienia, widzimy każdego dnia. Pani **Anna Grzelak** swym czujnym okiem dostrzega też zmiany, które zachodzą na wsi. Mówi o tym tak: „*Uważam, że obecnie kobieta sołtys nie wzbudza już tak wielkiego zainteresowania, jak dawniej. To, że jest ich co raz więcej wynika ze zmian, jakie zaszły na wsi*”. Trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem, choć nie zawsze jest to takie oczywiste. Panuje czasem przekonanie, że wieś pozostaje w tyle w cywilizacyjnym wyścigu, a tymczasem: „*Dziewczyny są bardziej odważne, mają samochody, dzięki którym są samodzielne. Są przedsiębiorcze, w których mogą zostawić dzieci. Praca w rolnictwie dzięki mechanizacji stała się łatwiejsza. Kobiety mają więcej czasu, który mogą poświęcić na dodatkowe zajęcia*”. Dzisiejszy Zieleń to wioska, która podobnie jak inne dzielnie stawia czoła wyzwaniom współczesnego świata, do którego przybliżył ją dostępny od niedawna szybki internet.

Udział kobiet wśród sołtysów systematycznie rośnie. Według danych z 1958 roku wynosił on zaledwie 0,8%. Dziś w Polsce jest 40 tys. sołtysów, a wśród nich 17,5 tys. kobiet, czyli ponad 40%. Przedstawiona wyżej dziesiątka Pań stoi na czele wsi w Gminie Uniejów. Słuchając ich motywacji i planów, odnoszę wrażenie, że są one stworzone do pełnienia roli lokalnych liderów. Są waleczne i przedsiębiorcze, uwielbiają wyzwania i nie boją się pracy, potrafią jednoczyć i aktywizować mieszkańców. Dzięki wrodzonej intuicji potrafią dostrzec potencjał drzemący w wiejskich społecznościach, wnosząc przy tym wiele ciepła w to, co robią.

**Za tymi cechami stoją czyny, które zmieniają wieś. Co ciekawe, wielokrotnie odniosłem wrażenie, że to co robią traktują jako coś oczywistego. Nie szukają poklasku, a raczej starają się decydować o swoich małych ojczyznach. Można powiedzieć, że tworzą nowy wymiar sołtysowania. Dziękuję więc wszystkim, i każdej z osobna za to, że zechciały opowiedzieć o sobie.**

**Andrzej Zwoliński**





## Charakterystyka terenu działania Komisariatu Policji w Uniejowie

Teren działania Komisariatu Policji w Uniejowie obejmuje miasto i gminę Uniejów oraz miasto i gminę Wartkowice. Łącznie obydwie gminy zamieszkuje około 13.600 mieszkańców, z czego 7250 mieszkańców mieszka w Uniejowie wraz z gminą, a około 6370 zamieszkuje w Wartkowicach i gminie wartkowickiej. Infrastruktura objęta terenem działania jest zróżnicowana. Teren Uniejowa stanowi zabudowa zwarta w postaci bloków wielorodzinnych oraz domów jednorodzinnych. Natomiast gmina Wartkowice, jest gminą rolniczą, gdzie dominuje zabudowa jednorodzinna, często rozproszona. Miasto Uniejów znajduje się w południowej części gminy i jest usytuowane na prawym wysokim brzegu rzeki Warty. Powierzchnia Uniejowa wynosi 12 km<sup>2</sup> a miasto liczy 3050 mieszkańców z gęstością zaludnienia ok. 250 osób na km<sup>2</sup>.

## Służbę pełnią na terenie miasta i gminy Uniejów oraz gminy Wartkowice

podsumowali funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach, Komisariatu Policji w Uniejowie i Posterunku Policji w Wartkowicach.

Poniższe dane dotyczą okresu od 1 stycznia do 29 listopada 2023. Statystyki to nie tylko liczby a konkretne zdarzenia oraz setki godzin pracy policjantów pełnięcej całą dobę.

W okresie od 1 stycznia do 29 listopada na terenie miasta i gminy Uniejów oraz gminy Wartkowice przeprowadzono łącznie 218 policyjnych interwencji (interwencje publiczne i domowe). W podanym czasookresie:

- ujawniono i zatrzymano 25 osób poszukiwanych
- odnaleziono 2 pojazdy
- ujawniono 77 przestępstw kryminalnych, w tym 4 przestępstwa narkotykowe

## Ruch drogowy

Do 29 listopada 2023 roku na drogach miasta i gminy Uniejów oraz gminy Wartkowice odnotowano 140 zdarzeń drogowych – 127 kolizji i 13 wypadków drogowych, w których zginęły 2 osoby, a 14 zostało rannych.

Funkcjonariusze poddębickiej komendy na wyżej wymienionym terenie podjęli łącznie 352 interwencje w ruchu drogowym. Policjanci w danym okresie ujawnili 6 kierujących w stanie po użyciu alkoholu oraz 53 kierujących w stanie nietrzeźwości.

## Policyjne działania

Na terenie Uniejowa prowadzono różnego rodzaju uzmożone działania np. „Bezpieczny pieszy”, „Prędkość”, „Alkohol i narkotyki”, „Wszystkich Świętych”. Mundurowi zabezpieczyli też takie wydarzenia jak uroczystość Bożego Ciała w Spycimierzu, otwarcie i zakończenie sezonu motocyklowego MotoBanit oraz koncert Earth Festival Uniejów. Z okazji Dnia Dziecka Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi wspólnie z przedstawicielami zaprzyjaźnionych służb i instytucji zorganizowała piknik profilaktyczny pn. „Mundurowy Dzień Dziecka”.

## Inwestycje

W dniu 24 sierpnia 2023 roku w Miejsko-Gminnej Bibliotece w Uniejowie, Burmistrz Uniejowa – Józef Kaczmarek podczas spotkania z Komendantem Powiatowym Policji w Poddębicach – młodszym inspektorem Adamem Kolasą oraz Komendantem Komisariatu Policji w Uniejowie – podkomisarzem Marcinem Dulasem, przekazał nowy sprzęt elektroniczny dla miejscowych funkcjonariuszy. Przedmioty, które poprawiły komfort codziennej pracy w komisariacie to: laptop, notebooki, dalmierz laserowy, przetwornica, drukarka, dysk zewnętrzny, ładowarka akumulatorów, pendrive oraz szafa ze skrytkami. Przekazany sprzęt to rezultat owocnej współpracy z Urzędem Gminy w Uniejowie.

## SŁOWNICZEK POJĘĆ

**Wypadek drogowy** - To zdarzenie drogowe, w którym co najmniej jeden uczestnik został poważnie ranny (czas powrotu do zdrowia/hospitalizacji poszkodowanego wynosi powyżej 7 dni) lub odniósł śmiertelne obrażenia. Spowodowanie wypadku drogowego jest przestępstwem - to naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu. Zgodnie z obowiązującym prawem w tej sytuacji konieczne jest wezwanie policji (nawet jeśli sprawca wypadku bierze odpowiedzialność za zdarzenie, a ofiary sobie tego nie życzą), która musi zabezpieczyć ślady - samo oświadczenie sprawcy nie wystarczy.

**Kolizja drogowa** - Kolizja (potocznie nazywana stłuczką) to zdarzenie drogowe, w wyniku którego osoby w nim uczestniczące nie ponoszą śmierci ani nie doznają urazów. Konsekwencją kolizji są głównie straty materialne (np. uszkodzenie samochodu, ogrodzenia, znaku drogowego). Nie ma potrzeby wzywania policji, zwłaszcza w przypadku tzw. szkód parkingowych. Wystarczy spisać oświadczenie o zdarzeniu, oczywiście jeśli uczestnicy są zgodni co do przebiegu kolizji i sprawca przyznaje się do winy. Natomiast jeśli mamy wrażenie, że ponoszący winę jest pod wpływem alkoholu, mamy wątpliwości co do przedstawionych przez niego dokumentów lub po prostu uciekł z miejsca zdarzenia, konieczne należy wezwać policję.

**Stan po użyciu alkoholu** - Jeśli stężenie alkoholu we krwi zawiera się między 0,2 i 0,5 promila (bądź od 0,1 do 0,25 mg w 1 dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza) to jest to stan po spożyciu alkoholu.

Stan nietrzeźwości zachodzi gdy:

1. zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość
2. zawartość alkoholu w 1 dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość.

*st.sierż. Alicja Bartzak*  
p.o. rzecznika prasowego Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach



## Opowieści Uniejowskiego Rynku (Rozdział LXXVIII-78)

Grudzień rozpoczął się wczesnym atakiem zimy. Pierwszy śnieg pojawił się dość niespodziewanie, bo wcale wcześniej nie zapowiadało tak nagłej zmiany pogody. Choć śnieg o tej porze to przecież nic nadzwyczajnego, okazał się jednak sporym zaskoczeniem. Nie wszyscy kierowcy zdążyli ze zmianą opon, co można było zauważyć po kolejkach do zakładów wykonujących takie usługi. Świeży śnieg przykrył budynki placu i ulice, co choć trochę rozjaśniło monotony szary krajobraz. Choć było wiadomo, że taka sytuacja nie potrwa długo, bo już synoptycy zapowiadali nadejście ciepłego nizu, to jednak wielu cieszyło ten zimowy klimat i chcieli, żeby trwał jak najdłużej.

- Przyszła zima, to od razu ruszyło lodowisko. - Oznajmił Mirek odśnieżający podjazd do bramy.
- A co, masz ochotę wybrać się na łyżwy? - Zapytał Jurek z uśmiechem. - Nie za wysoko mierzysz?
- Jeszcze pamiętam czasy, jak się jeździło na łyżwach przykręcanych do butów.
- Też takie miałem. To dopiero była jazda. - Rozmawiał Jurek.
- Może warto spróbować. Z łyżwami, to jak z jazdą na rowerze, tego się chyba nie zapomina.

Jak widać miłośników zimowych atrakcji w Uniejowie nie brakuje. Lodowisko czeka na chętnych, którzy chcą zmierzyć się z prawami fizyki na tafli lodu. Dobra zabawa przy tym gwarantowana bez względu na wiek.

\*

Bożonarodzeniowy jarmark, który na dobre zadomowił się już na uniejowskim Rynku przypominał, że święta tuż, tuż. To doskonała okazja zrobienia zakupów, na które w tym czasie zwykle brakuje czasu. Liczne stoiska kusiły bożonarodzeniowymi ozdobami i smakołykami. Lokalne Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały jak zwykle ciekawą i bogatą ofertę. Każdy mógł więc znaleźć coś dla siebie, spędzając przy okazji czas w miłej świątecznej atmosferze przy granych na żywo świątecznych melodiach. Chętnych nie brakowało, było gwarno jak na jarmark przystało. Ania szukała choinkowych ozdób, które kusiły wieloma kolorami i ciekawymi kształtami. Wybór nie był więc łatwy.

- Doradź mi co wybrać, bo jest tego tak wiele, a wszystko takie cudne. - Prosiła Ania o pomoc Zuzię.
- Też mi trudno się na coś zdecydować, ale może ta będzie pasować. - Stwierdziła Zuzia, po czym dodała. - A może tata też coś doradzi?
- Jestem pewien, że obie wybieriecie najlepiej. - Odpowiedział dyplomatycznie Paweł. - Ja mogę wam doradzić, czego warto tu spróbować.
- Zapraszasz nas na dobre jedzenie? - Zapytała Ania. - Chętnie skusimy się na coś gorącego.
- Na pewno znajdzie się tu nie jeden pyszny smakołyk.

Na stoiskach były miody, sery, wędliny i słodkie wypieki. Wszystko smaczne, domowe, zrobione w sposób tradycyjny według starych, sprawdzonych przepisów, zapisanych na pożółkłych kartach zeszy-

tów. Takie potrawy nie tylko zaspokajają głód, ale także przywołują wspomnienia z dzieciństwa, kiedy Święta Bożego Narodzenia pachniały makowcem mamy, wędzoną szynką i igliwem choinki.

\*

Uniejowskie ulice to ostatnio ulubiony temat rozmów mieszkańców. Jedni chwalą rozmach i z nadzieją patrzą na poprawę ich jakości, inni zaś przeciwnie - utyskują na problemy i ograniczenia ruchu. Skala inwestycji jest faktycznie źródłem wielu kłopotów, ale niewątpliwie korzyści jakie one przyniosą warte są przejściowych problemów. Tu rachunek jest zdecydowanie pozytywny. Niemniej jednak padają pytania: dlaczego tyle ulic naraz, czy nie można tego zrobić szybciej, kiedy to się skończy, jak dojechać na Kościelnicką, itp.?

- Nareszcie są jakieś efekty tych remontów. - Rzekł Mirek. - Widziałeś? Kładą asfalt na ulicy Targowej.
- A już myślałem, że nigdy się tego nie doczekam. - Odpowiedział, nie próbując ukryć sarkazmu w głosie Jurek.
- Tu akurat byłbym bardziej wyrozumiały. - Warto było czekać. Teraz to dopiero jest ulica: nowe chodniki i nawierzchnia równa jak stół.
- Masz rację, ale przyznaj, że długo to trwało.
- Na ul. Bojackowskiej też kopali i kopali, a już jest nowy asfalt.
- Dobrze, że zdążyli z tymi ulicami na święta. Widać, że w tym magicznym czasie cuda się zdarzają.

Teraz kiedy efekty wielomiesięcznych prac widać gołym okiem, kierowcy, którzy mieli okazję przejechać po ulicy Targowej, chwalą nową nawierzchnię, jakże inną od tej, która jeszcze niedawno była ich utrapieniem. Zwiększyła się płynność ruchu, a wraz z nią bezpieczeństwo. Święty Mikołaj też się ucieszy. Będzie miał po czym jechać z prezentami pod choinkę.

Ciąg dalszy nastąpi.

*Andrzej Zwoliński*

Uwaga: wszelkie podobieństwo do prawdziwych osób i zdarzeń jest całkowicie przypadkowe.



Nowa nawierzchnia na ulicy Ireny Bojackowskiej (fot. Andrzej Zwoliński)



## Parostatkiem po Warcie

### Zbigniew Zamachowski i Justyna Majkowska wystąpili w Uniejowie

„Parostatkiem po Warcie, czyli łódzkie śpiewa w Uniejowie” to kolejny projekt zrealizowany przez Uniejowskie Stowarzyszenie Aktywni w ramach środków z Budżetu Obywatelskiego Województwa Łódzkiego. Jego finał zakończył się wielkim koncertem, który odbył się 17 grudnia 2023 roku w Aparthotelu Termy Uniejów. Na scenie z chórem Uniejowskiej Integracyjnej Grupy Wokalnej wystąpiła m.in. Justyna Majkowska i Zbigniew Zamachowski.

W repertuarze znalazły się przede wszystkim kompozycje artystów związanych z województwem łódzkim, a na scenie można było usłyszeć m.in. takie utwory, jak: „Zamigotał świat” i „Pocałuj noc” z repertuaru Varius Manx, „Czas nie będzie na nas czekał” Blue Cafe, czy „Zawsze pójde w twoją stronę” i „Keine Grenzen” z repertuaru Ich Troje, w wykonaniu byłej wokalistki zespołu - **Justyny Majkowskiej, która pochodzi ze Zduńskiej Woli.** Nie brakło także utworów Krzysztofa Krawczyka - „Rysunek na szkle”, czy tytułowego „Parostatku”, który znalazł się w nazwie projektu.

Gościem specjalnym i prowadzącym koncert był urodzony w Brzezinach (województwo łódzkie) aktor **Zbigniew Zamachowski**, którego można było usłyszeć także podczas wykonania utworów: „Luz i zapal” oraz „W małym miasteczku”. Zbigniew Zamachowski to jeden z najbardziej znanych polskich aktorów. Grał m.in.

w filmach: „Cześć Tereska”, „Zmruż oczy”, „Prymas. Trzy lata z tysiąclecia”, „Czas surferów”, „Zróbmy sobie unuka”, „Pułkownik Kwiatkowski”, „Trzy kolory”. Jako aktor dubbingowy udzielał głosu Shrekowi, Bubu w Misiu Yogi oraz Garfieldowi.

Na scenie wystąpił m.in. Fausto Sabellico, włoski gość z Alatri, partnerskiego miasta gminy Uniejów, który reprezentując włoskie Stowarzyszenie „Infioritalia” wielokrotnie współpracował przy projektach związanych z popularyzacją kwiatnych dywanów ze Spycimierza. Na scenie pojawili się także **Michał Sawkiewicz** z Uniejowa, który zaśpiewał z Justyną Majkowską i Zofią Pakułą utwór „Keine Grenzen” oraz **Małgorzata Bartos** z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi.

Wśród muzyków akompaniujących chórowi i wokalistom znaleźli się także inni znani i cenieni w kraju instrumentalisci - **Paweł Serafiński** (Organy Hammonda), który w Uniejowie zagrał już m.in. podczas koncertów z Jackiem Cyganem i Krystyną Prońko oraz saksofonista **Michał Kobojek**.

Młodym wokalistom z gminy Uniejów i gmin ościennych tradycyjnie towarzyszyli lokalni instrumentalisci: **Bartosz Wroniszewski - perkusja, Łukasz Mosiagin - bas, Marcin Jaśkiewicz - gitara, Tomasz Piasecki - piano, Mirosław Madajski - trąbka, Maksymilian Milczarek - puzon, Jakub Pięgot - saksofon, Maksymilian Pięgot - instrumenty perkusyjne.**

Oprócz wokalistów Uniejowskiej Grupy Wokalnej w chórze znalazły się także osoby ze Świnic Warckich, Zadzimia, Czepowa i Wartkowic.

Grupę do koncertu przygotowywali: Renata Białek, Marcin Jaśkiewicz i Mirosław Madajski, a także Tomasz Wójcik, Magdalena Derlacz, Katarzyna Plak, Marcin Rybczyński, Paulina Stawicka, Aleksandra Kałużna-Płaczek, Martyna Gierada, Marta Kuczkowska.

**Michał Kubacki**

Weekend Cudów, czyli finał Szlachetnej Paczki organizowany był w całej Polsce 16-17 grudnia 2023 r. W tym roku wsparcie w ramach akcji dotarło do dziesięciu rodzin z gminy Uniejów. W sobotę (16. XII) w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Uniejowie przyjęto prezenty zakupione przez darczyńców dla osób, które zostały objęte wsparciem i podsumowano tegoroczną akcję.

### Szlachetna Paczka 2023 w Uniejowie

Akcja Szlachetnej Paczki, która ma na celu, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, wspomóc najbardziej potrzebujące rodziny, po raz czwarty została zorganizowana w Uniejowie. W skład sztabu weszły osoby rekrutujące rodziny z największymi potrzebami, darczyńcy oraz strażacy OSP Wielenin, którzy jak co roku, pomogli dostarczać dary.

Tradycyjnie w akcję włączył się także Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, gdzie po raz kolejny zlokalizowana była baza i lokalny magazyn Szlachetnej Paczki.

„Niesamowite wsparcie, przerastające oczekiwania matki samotnie wychowującej czwórkę dzieci zrobiła Szlachetna Paczka przygotowana przez pana Krzysztofa Łuczaka z rodziną” - mówi Ewa Kolasa jedna z wolontariuszek tegorocznej akcji w Uniejowie. Rodzina otrzymała m.in. stół, krzesła oraz laptopy potrzebne do nauki dzieci.

Wśród 10-ciu obdarowanych rodzin jest też taka, której udzielona pomoc przekroczyła wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych. Właśnie właściciele firmy **MIW s.c. Michał Grzelak, Wiktor Grzelak z Poddębic** nie tylko spełnili podstawowe potrzeby rodziny określone w ankiecie, ale po świętach wykonają nową instalację elektryczną, wyremontują dwa pokoje rodzinie oraz od podstaw stworzą w domu łazienkę, wyposaży dom w szambo. Oprócz tego firma p. Wiktora zakupiła opał na zimę, zapas jedzenia, chemii oraz odzież.

W tym roku wolontariuszki Szlachetnej Paczki działały pod kierownictwem lidera Mileny Nockowskiej-Bernardziak. Do wybranych rodzin trafiły nie tylko produkty pierwszej potrzeby, takie jak żywność, chemia gospodarcza i odzież, ale także meble, laptopy, maszyna do szycia, czy gitara. To także voucher na jazdę konno oraz zajęcia z psychologiem.

Do tegorocznej akcji włączyli się przedsiębiorcy oraz osoby indywidualne m.in. z Uniejowa, Poddębic, Łodzi, Warszawy oraz Niemiec. Jednej z rodzin paczki przygotowała wspólnie Szkoła Podstawowa w Wieleninie, Miejskie Przedszkole w Uniejowie i Ewa Pajor, która dołączyła do uniejowskiej akcji.

Także w ramach prywatnej inicjatywy do Szlachetnej Paczki dołączyli burmistrz Uniejowa, jego zastępca i wszyscy radni miejscy, którzy wsparli kolejną z potrzebujących rodzin.

**Michał Kubacki**

## Parostatkem po Warcie



Zbigniew Zamachowski (prowadzenie koncertu oraz śpiew), Justyna Majkowska (fot. lewe) i Małgorzata Bartos (fot. prawe) - zdjęcia Michał Kubacki



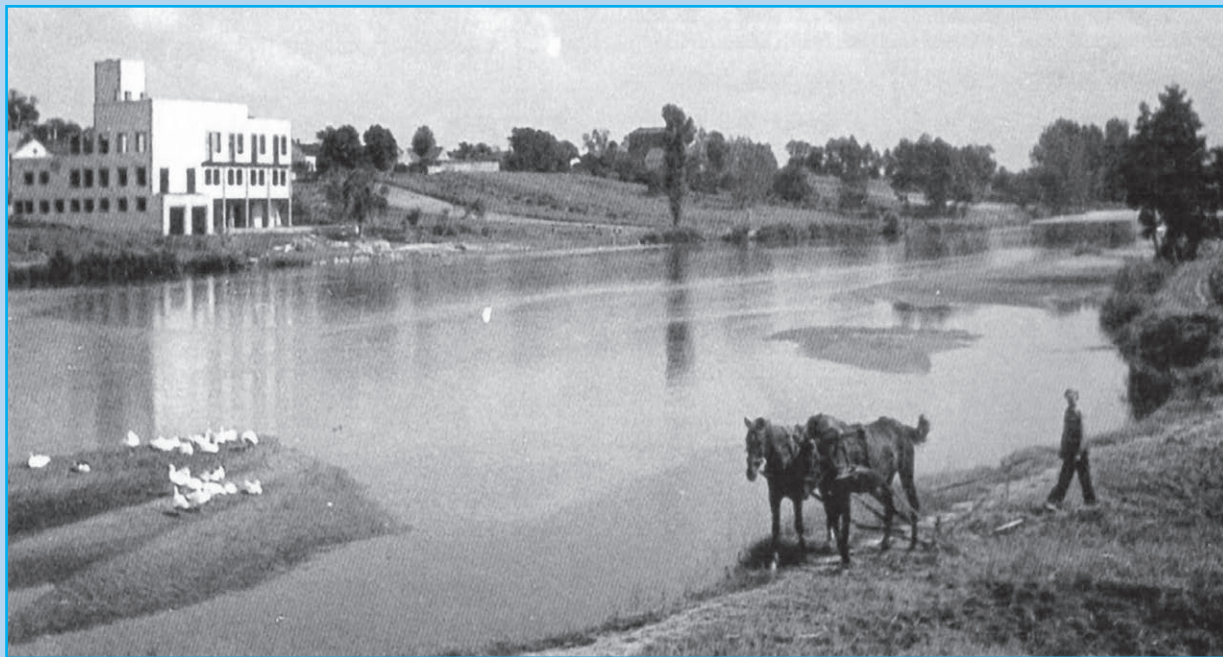
Dorośli wykonawcy koncertu. Od lewej: Fausto Sabellico, Michał Sawkiewicz, Małgorzata Bartos, Zbigniew Zamachowski, Paweł Serafiński (muzyk), Michał Kobjek (muzyk) i Justyna Majkowska (zdjęcie Michał Kubacki)

## Szlachetna Paczka 2023 w Uniejowie



Wśród stojących darczyńcy i wolontariusze, a siedzą od lewej: Milena Nockowska-Bernardzik dyrektor przedszkola, obecna koordynatorka akcji oraz Ewa Kolasa dyrektor SP w Wieleninie, koordynatorka akcji w poprzednich latach (fot. Michał Kubacki)

## Tak było - Tak jest



Dom Ludowy w Uniejowie, widok od strony starego mostu (obecnie kładka), okres okupacji hitlerowskiej, przed 1942 rokiem. Budynek został rozebrany przez Niemców, a materiał z jego rozbiórki wykorzystano na budowę domów przy ul. Rzecznej, w których kwaterowano niemieckich osiedleńców (arch. TPU, ze zb. Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera)



Uniejów, grudzień 2023. W miejscu rozebranego Domu Ludowego stoi Hotel Uniejów. Wzdłuż brzegu Warty mamy bulwary spacerowe, a na skarpie ogrody i winnica (fot. Andrzej zwoliński)

### Tak było - Tak jest Pokazujemy zmiany, jakie zaszły w Uniejowie i okolicach

Zachęcamy do nadsyłania zestawu zdjęć, przedstawiających to samo miejsce: jedna fotografia powinna być historyczna (odległa w czasie), a druga wykonana obecnie z tego samego miejsca. Za zgodą autora (nieodpłatnie) nadesłane fotografie będziemy publikować na stronach kwartalnika "W Uniejowie".

*Towarzystwo Przyjaciół Uniejowa*